

# TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 44 (260)

1 LISTOPADA 1996 R.

CENA 90 gr (9000 zł)

## Po co zapalamy znicze

Pytanie, co się dzieje z nami po śmierci, towarzyszy ludziom "od zawsze". Mimo że w międzyczasie przebraliśmy się ze skór w dzinsy, a bosa stopy wcisnęliśmy w lyżworolki, wciąż na nie odpowiadamy. Zwłaszcza listopad skłania nas do zadumy nad tym, co po śmierci i poświęcenia chwili tym, którzy znaleźli się już po drugiej stronie. Właśnie teraz wybieramy się na cmentarz, by zaświecić znicze na grobach bliskich i znajomych. By poczuć choćby cząstkę tej więzi, która istniała między nami, zanim nas osierocili.

Początki tego zwyczaju sięgają czasów dawno już zapomnianych. Niewiele wiemy o religii dawnych Słowian. Wystarczająco jednak dużo, by mieć pewność, że duchy przodków stanowiły ważny składnik ich świata i że były o wiele realniej obecne dla nich niż dla nas. I w takiej, bezpośrednio odczuwalnej formie, świat zmarłych przetrwał aż do początków XX wieku.

(więcej o duchach i zwyczajach z nimi związanych czytaj na str. 5)



I przyjaźń stała się ciałem. W pięknej auli Urzędu Miasta Humenne przedstawiciele Sanoka i Humennego oficjalnie podpisali ratyfikację umowy partnerskiej. Warto było jechać na Słowację, by uczestniczyć w tak doniosłym wydarzeniu, a przy okazji spędzić uroczyste dni pełen wrażeń.

Wizyta w Humennem — choć tylko jednodniowa — na długo pozostanie w pamięci uczestników. Południowa sąsiedzi przyjęli delegację z Sanoka bardzo serdecznie i zadbałi, by goście nie nudzili się ani przez chwilę. Stąd też coś dla ducha — zwiedzanie muzeum, uczestnictwo w mszy św. i koncertach chórów, ale i ciała — smaczne posiłki i wspaniałe szwedzki stół.

Sama ceremonia ratyfikacji przebiegła dość szybko i sprawnie. Przemówienia były krótkie i treściwe, a urozmaiciła je część artystyczna, w której młoda Słowaczka popisała się anielskim wręcz głosem. Pod koniec dnia delegacja z Sanoka — wyraźnie już rozluźniona — biesiadowała w stylowym zajeździe. Doprawdy trudno się było rozstać z przyjaciółmi zza południowej granicy. Ale czas miał nieubłagane — następnego dnia na wszystkich czekały obowiązki zawodowe...

(Dokończenie na str. 3)

## Ratyfikacja w Humennem



Fot. Marek Zakrzewski

## Trochę wiosny jesienią...

... mogliśmy doświadczyć w poniedziałek, podczas spotkania zorganizowanego przez naszą redakcję i Radę Dzielnicy Zatorze z okazji podsumowania konkursu "Sadźcie kwiatki — pielęgnujcie ogródki". Na imprezę, która odbywała się w gościnnym lokalu PKPS-u przy ul. Zamkowej zaproszeni zostali uczestnicy konkursu oraz przedstawicielka Urzędu Miasta, pani Władysława Oberc. Przybyli również przedstawiciele sponsorów, którzy hojną ręką wsparli nagrodami organizatorów.

(Dokończenie na str. 4)



Stanisława i Stefan Cywińscy z główną nagrodą.

## CZY WIESZ, ŻE...

... opłaty za centralne ogrzewanie stanowią podstawę Twoich opłat czynszowych.

Dlaczego tak jest? Co jest powodem takiego stanu rzeczy?

Ponieważ płacisz za ciepło doprowadzone do budynku, a nie ciepło przez Ciebie wykorzystane. Większość energii cieplnej „ucieka” przez Twoje nieszczelne okna.

Wymiana stolarki na nową energooszczędną z PCV to zaledwie jeden dzień bałaganu i ... spokój na całe życie!

PRODUCENT OKIEN I DRZWI Z PCV PRZEDSIĘBIORSTWO „OKNO-RES”

FILIA SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel. 33-161, w. 38, fax 345-86

## Pączkujące bloki

W Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej przybędzie mieszkań, choć nie budynków. Wymyślono tu bowiem sposób, jak budować nowe na starym. I nie chodzi tu wcale o dostawianie piętér czy adaptację strychów bądź piwnic.

Pomysł jest prosty. Polega na dobudowaniu klatek do istniejących już bloków. Oczywiście nie wszystkich. Tylko do tych, gdzie dodatkowa liczba lokatorów nie spowoduje nadmiernego zagęszczenia na danym terenie. Patrząc na ściśnięte między sobą budynki na spółdzielczych osiedlach i odgradzające je paski trawników czy zatłoczonych do granic możliwości parkingów, trudno uwierzyć, że istnieje jeszcze jakakolwiek rezerwa w tym zakresie.

— Pod uwagę możemy brać tylko te budynki, które spełniają określone warunki i leżą na uboczu, a nie w środku osiedli — wyjaśnia prezes SSM Stanisław Milczanowski — Znaleźliśmy dwa takie bloki — na Dembowskiego 10 i Sadowej 18a. Do nich właśnie zamierzamy dostawić po jednej, identycznej gabarytowo jak pozostałe, klatce. W każdej znajdzie się 6 lokali o powierzchni 38—39 m<sup>2</sup> i 2 liczące po około 60 m<sup>2</sup>. Jediną różnicę będzie stanowił dwuspadowy dach. W sumie pozwoli nam

to uzyskać 16 nowych mieszkań.

Zapytany o ich cenę, prezes Milczanowski podał orientacyjnie 11,5—12 mln starych zł za metr kwadratowy, podkreślając zarazem, iż jest to cena realna tylko wówczas, kiedy budowa rozpocznie się jeszcze w tym roku. Jeśli prace, choćby ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne, ruszą dopiero na wiosnę, na pewno będzie wyższa. Ostateczne ustalenia w tej sprawie zapadną po przetargu mającym wyłonić wykonawcę.

— Cena jest wysoka, ale takie są dzisiaj koszty. Nie chcę oszukiwać ludzi obiecując im gruszki na wierzbie, jak to czynią niektórzy, i stawiać ich później przed koniecznością wielomilionowych dopłat. Mimo tej ceny, uważam, że znajdziemy nabywców na te lokale. Na rynku występuje duże zainteresowanie właśnie małymi mieszkaniami, bo niewielu stać na większe. Ten pomysł nie jest oczywiście żadnym antidotum na kryzys, w jakim znajduje się całe budownictwo mieszkaniowe. Aby z niego wyjść, potrzeba kompleksowych rozwiązań na górze, a te nadal pozostają w sferze niespełnionych obietnic...

/jot/



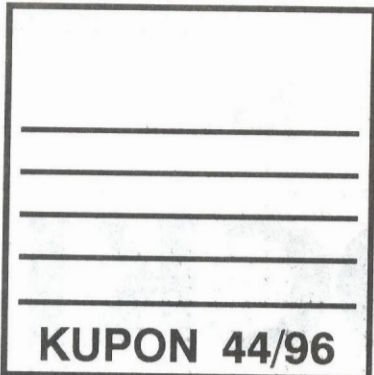
### Kasy Fiskalne - ceny producenta

Casio, Samsung, Sharp, Optimus, Elzab, IPC, Posnet...

Terminy: 1 wrzesień - 6 mld za 3 kwartały 1995

1 listopad - 5 mld, 1 grudnia - 4 mld

Te kasy liczą dla CIEBIE-Agencja 3A tel. 36-788



## Krasomówcy brakło słów

W dniach 23—24 października Lesko gościło uczestników Eliminacji Wojewódzkich Konkursu Krasomówczego. W pierwszy dzień w liczbie 28 uczestników zaprezentowali się uczniowie szkół podstawowych. Na drugi dzień popisowali się ich starsi koledzy ze szkół średnich. Konkurencja co prawda była niewielka, ale wystąpienie sanoczanina Daniela Bieleńca ucznia Technikum Leśnego z Leska było fantastyczne zarówno w opinii jurorów jak i publiczności.

Daniel zajmując opowiadał o sanockim skansenie i odpowiednio modulując głosem zaprezentował swoje niewątpliwie zdolności aktorskie. 15 listopada będzie reprezentował województwo krośnieńskie w Golubiu—Dobrzyniu, gdzie zjedzie się czterdziestu dziewięciu najlepszych młodych retorów w kraju.

Poproszony o skomentowanie swojego sukcesu Daniel odpowiedział lakonicznie: — *brak mi słów, aby wyrazić swoją radość!*

(koff)

**Od Redakcji: Gratulujemy Danielowi zajęcia pierwszego miejsca w województwie i liczymy, że w Golubiu—Dobrzyniu wypadnie również dobrze. Zachęcamy do trzymania kciuków, wszak reprezentuje nie tylko Podkarpacie, ale również nasze miasto.**

## Dla smakoszy za darmo

W każdy czwartek o godzinie 11, w ponownie uruchomionych popularnych "starych delikatesach" odbywać się będą degustacje wyrobów oferowanych przez Powiatową Spółdzielnię Spożywców "Społem".

Kolejna miała miejsce przed tygodniem, a skosztować można było produktów Zakładów Mięsnych Herman z Kielnarowej w województwie rzeszowskim. Wyroby — skomponowane ze społemowskim pieczywem — najwyraźniej ucieszyły podniebienia sanoczan. Największą atrakcją stanowiła szynka cesarska, laureatka pierwszej nagrody na tegorocznej wystawie AGRO—POLSKA. Warto również wymienić polędwicę sopocką, karczek faszerowany i salceson regionalny. Wyroby firmy Herman mają charakterystyczny, ostry smak.

Na degustacji obecny był dyrektor handlowy firmy Herman Kazimierz Bonarski. Podkreślił, iż współpraca z sanockim PSS—em układa się bardzo dobrze. — *Towar dostarczamy trzy — cztery razy w tygodniu i nasza oferta na rynek sanocki obejmuje ok. 70 różnych wyrobów. Oczywiście stale będziemy ją poszerzać — zapewnił dyrektor.*

W przyszły czwartek (7 listopada) zaplanowano degustację kawy Tchibo lub Mocca oraz wyrobów społemowskiej ciastkarni. Życzymy smacznego.

(bb)

## Kronika policyjna

**Pirat znaleziony**  
Pierwszego października około godz. 20.00 doszło do tragicznego wypadku w Rozpuciu. Idącego lewą stroną drogi 44—letniego Tadeusza Z. potrafił fiat 125p, w wyniku czego pieszy poniósł śmierć. Ciało denata znaleziono dopiero następnego dnia. Mimo, że kierowca zbiegł z miejsca zdarzenia, policji udało się w trakcie prowadzonego dochodzenia ustalić jego personalia. Okazał się nim mieszkaniec sąsiedniej gminy, 22—letni Wiesław M., który przyznał się do zarzucanego mu czynu. Sprawca został zwolniony przez prokuratora za poręczeniem majątkowym.

**Kosztowna zabawa**  
Sporo kosztowała jednego z mieszkańców Brzozowa niefrasobliwość jego nieletniego syna. Bez wiedzy ojca pożyczony on sobie tatusiowego mercedesa i wraz z trzema (również nieletnimi) kolegami 3 października wybrał się na przejażdżkę. Prowadzony przez jednego z nich z nadmierną prędkością samochód wypadł z trasy na zakręcie w Jurowcach. W wyniku kilku koźiołków auto zostało nieźle pogruchotane — straty oszacowano na 30 tys. złotych. Znajdujący się w środku młodzieńcy mogą mówić o dużym szczęściu — żaden z nich nie odniósł poważniejszych obrażeń ciała. O konsekwencjach wyciągniętych przez rodzica — brak doniesień...

**Śmierć pod ciągnikiem**  
Do tragicznego wypadku doszło 15 października w Niebieszczanach. Zjeżdżający ze skarpy traktor z wypełnioną ziemią przyczepą przewrócił się i przygniótł kierującego nim 27—letniego Henryka J., który zginął na miejscu.

**Bez dowodu i portfela**  
Siedemnastego października w sanockim banku PKO Andrzejowi S. skradziono dowód osobisty. Sześć dni później ofiarą kieszonkowca stała się Bożena C., której w hali targowej wyciągnięto portfel zawierający 420 zł.

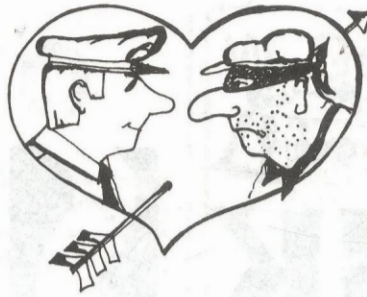
**Do dwóch razy sztuka**  
Ujęto sprawcę dwóch włamań do domu letniskowego w Międzybrodziu, jakie miały miejsce 28 września i 21 października. Złodziej dostał się do środka przez wybitą w oknie szybę. Jego łupem padł sprzęt wędkarski oraz narzędzia i maszyny stolarskie o łącznej wartości 4 tys. zł. Włamywaczem okazał się mieszkaniec jednej z sąsiednich wiosek, 26—letni Leszek P., recydywista.

**Nie było gumowe...**  
Kierowca i trzech pasażerów fiata 126p doznało ogólnych obrażeń ciała w wyniku wypadku, jaki zdarzył się 21 października na Al. Wojska Polskiego. Z niewyjaśnionych przyczyn samochód zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Kierowca był trzeźwy.

**Przeszarżował**  
Tragicznie natomiast zakończył się wypadek, do którego doszło 25 października w Strachocinie. Kierowany przez 24—letniego mieszkańca Pakoszwki — Jacka P. volkswagen wpadł w poślizg i został wyrzucony z drogi. W wyniku wypadku prowadzący go doznał ciężkich obrażeń ciała i zmarł po przewiezieniu do szpitala w Rzeszowie.

**Dom bez dachu**  
Tego samego dnia w Trepczy zapalił się budynek mieszkalny należący do Bronisława Z. Ogień strawił dach oraz znajdujące się pod nim siano i słomę. Straty oszacowano na 7,5 tys. zł. Trwa ustalanie przyczyn pożaru.

**Wzgardził jedzonkiem?**  
Nieznany sprawca włamał się do kiosku typu Ruch i sklepu spożywczego w Strachocinie. Z pierwszego zabrał papierosy, kasety video i... skarpety, o łącznej wartości 700 zł, z drugiego — 50 zł w gotówce. Obydwa włamania miały miejsce 26 października.



**Braterska przysługa...**  
Niezbyt fortunnie zakończyła się samochodowa przejażdżka cudzym samochodem, na którą — również 26 października — wybrali się trzej młodzi ludzie. Kierowany przez jednego z nich fiat 125p zjechał na Sadowej na lewy pas ruchu i uderzył w zaparkowane tam dwa inne pojazdy — malucha i mercedesa. Sprawca oddalił się z miejsca zdarzenia, po chwili jednak powrócił i oddał w ręce policji. Okazało się, że jest nim 18—letni Krzysztof K. Zabrał samochód swemu bratu, który z kolei wypożyczył go od właściciela w celu przetestowania przed ewentualnym kupnem. W wypadku ucierpieli dwaj koledzy Krzysztofa K., jadący z nim jako pasażerowie. Umieszczono ich na obserwacji w szpitalu.

**Włamaniowa hossa**  
Ostatni weekend okazał się wyjątkowo atrakcyjny dla złodziejskich poczynań. Z kiosku typu Ruch na ul. Jana Pawła II skradziono około 10 kartonów papierosów, kosmetyki, znicze i bilon w kwocie 200 zł. Łączne straty wyniosły 600 zł. Włamywacz sporo musiał się natrudzić — najpierw urwał skobel przy furcie, potem kłódki na drzwiach, wreszcie wyważył zamek.

Włamano się również do pobliskiego sklepu warzywnego. Po sforowaniu łomem drzwi sprawca zabrał ze środka... 20 zł.

Kolejnym obiektem złodziejskiego zainteresowania stał się kiosk typu Ruch na boisku przy SP—8. Tym razem — poza ukręceniem kłódek — przecięto jeszcze przewód doprowadzający światło. Łupem złodzieja padło 13 kartonów papierosów różnych gatunków, kawa, batony czekoladowe i chipsy o wartości 1000 zł.

Z posesji na ul. II Armii Wojska Polskiego skradziono rower górski Nevada o nieustalonej wartości. Włamano się także do kiosku typu Ruch na ul. Krakowskiej. Przez zbitą szybę w okienku podawczym sprawca wyciągnął losy Teletomboli, znaczki pocztowe, papierosy, bilety MKS i nieco gotówki. Straty oszacowano na 990 zł.

Wykorzystując nieobecność właścicieli spenetrowano ponadto dwa budynki jednorodzinne na ul. Sowiej. Z pierwszego, do którego złodziej dostał się przez wybitą w oknie szybę, zniknęła... tabliczka czekolady o wartości 1,5 zł. Łup wyniesiony z drugiego był już znacznie okazalszy — zniknął telewizor Unimor oraz tuner satelitarny o łącznej wartości 1800 zł. Tym razem sprawca sforował okienko piwniczne.

**Pani naczelnik wojażuje**  
Policja wszczęła dochodzenie przeciwko byłej naczelnice Urzędu Pocztowego w Tyrawie Wołoskiej, 38—letniej Józefie B. Zarzucano jej fałszowanie dokumentów i zagarnięcie 10 tys. zł na szkodę Poczty Polskiej. Postępowanie utknęło jednak w martwym punkcie i chwilowo zostało zawieszona, zanim bowiem odpowiednie materiały dotarły do policji, podejrzana niepostrzeżenie wymknęła się za granicę...

\*\*\*  
**Komenda Rejonowa Policji w Sanoku prosi o kontakt świadków wypadku drogowego, który wydarzył się 18 października 1996 około 20.30 na ul. Jana Pawła II (na wysokości sklepu p. Kuczmy). W wypadku uczestniczyły czerwony polonez caro i niebieski fiat 126 p. Kontakt osobisty w pokoju 217 KRP w Sanoku przy ul. Sienkiewicza 5, tel. 306—86 wew. 259.**

**Dyżury radnych: 7 listopada od godz. 17.00 do 18.00 w biurze Rady Miasta dyżurować będzie Marian Kawa.**

## PCK sumuje dokonania

W dniu 24 października odbyła się w Sanoku doroczna Konferencja Nauczycieli—Opiekunów Szkolnych Kół i Delegatów do Rady Młodzieżowej Polskiego Czerwonego Krzyża z naszego rejonu.

W konferencji udział wzięli: wiceprezes Zarządu Okręgowego PCK w Krośnie — Bronisław Ślęczka, przedstawiciel Kuratorium Oświaty — Waldemar Stahl, prezes ZR PCK — Janina Konieczna oraz członkowie Zarządu Rejonowego w Sanoku.

Konferencja rozpoczęła się pokazem udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej w wykonaniu drużyny ratowniczej PCK z Zespołu Szkół Zawodowych im. I.Łukasiewicza w Sanoku.



**Zarząd Rady Młodzieżowej PCK. Od lewej: A. Adamska, M. Dziedzina, B. Sokół, K. Piwko, J. Bies, I. Fejdasz, W. Kunik. Z przodu: N. Koźma i M. Polańska.**

W czasie konferencji podsumowano działalność szkolnych kół PCK za rok szkolny 1995/96 oraz wytyczono kierunki działania na rok bieżący i przyszły. Najbardziej zasłużeni nauczyciele odznaczani zostali honorowymi odznakami PCK. Odznaki III stopnia otrzymali:

Władysława Jasik, Jolanta Pasek i Tadeusz Kenar, natomiast IV stopnia: Irena Nowotarska, Józefa Muszańska, Helena Kielar, Elżbieta Oleniacz, Grażyna Węgrzyn i Barbara Szwarec.

Ponadto Zarząd Rejonowy PCK ufundował nagrody rzeczowe i przyznał dyplomy uznania dla wyróżniających się nauczycieli i szkół.

Równoległe z konferencją nauczycieli odbyła się Konferencja Rady Młodzieży, w czasie której również dokonano podsumowania dotychczasowej działalności Rady, która istnieje dopiero od 17 października ubiegłego roku, a już może się poszczycić wieloma udanymi akcjami takimi jak: działalność opiekuńcza, organizacja konkursów na tematy związane z działalnością czerwono krzyżową, zbieranie darów na paczki świąteczne dla dzieci ubogich i skrzywdzonych przez los, zbiórki kwestarskie, zbiórki książek dla dzieci polskich na Ukrainie, udział w loteriach fantowych i akcji promocyjnej honorowego oddawania krwi w ambulansie Polskiego Czerwonego Krzyża i wielu innych.

W czasie konferencji dokonano uzupełnienia składu Zarządu Rady, który obecnie przedstawia się następująco: Magdalena Polańska — przewodnicząca, Wojciech Kunik — zastępca, Anna Adamska — sekretarz, Natalia Koźma — skarbnik oraz członkowie: Małgorzata Dziedzina, Iwona Fejdasz, Barbara Sokół, Katarzyna Piwko i Joanna Bies.

Przez cały czas trwania konferencji czynna była wystawa plastyczna dzieci i młodzieży na tematy: "Fałszywy świat narkotyków, alkohol twój wróg i wpływ nikotyny na zdrowie młodzieży i dorosłych".

Zarząd Rejonowy PCK pragnie podziękować Dyrekcji Szkoły Podstawowej Nr 2 w Sanoku za bezpłatne udostępnienie sal i pomoc w zorganizowaniu konferencji.

Jan Miśkiewicz

## Uwaga kolekcjonerzy

Dobra wiadomość dla miłośników muzyki, kolekcjonujących kompakt, płyty analogowe i kasety. Już od najbliższej niedzieli w barze przy ul. Lipińskiego 26 (vis a vis postoję taksówek przy dworcu autobusowym) zacznie funkcjonować giełda muzyczna. Można na niej będzie kupić, sprzedać lub wymienić ulubione nagrania oraz sprzęt muzyczny. Giełda trwać będzie od godz. 10.00 do 12.00. Wstęp wolny.

Dobrze, że wreszcie ktoś wpadł na pomysł zorganizowania tego typu giełdy w Sanoku. Nowe płyty są dziś strasznie drogie, a giełdowy kompakt za jedną trzecią ceny brzmi przecież tak samo.

(b)

## Spotkanie seniorów

26 października w klubie Naftowca odbyło się uroczyste spotkanie — Dzień Seniora '96. Przewodniczyła mu prezes Zarządu Miejskiego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Sanoku Elżbieta Ryznar. Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele miejskich władz i samorządów dzielnicowych, działacze PKPS z regionu oraz młodzież z Zespołu Szkół Ekonomicznych. Były życzenia i wiązanki kwiatów dla Seniorów, jak również dla kierownictwa biura PKPS. Całość swymi występami uświetniły kapela i kabaret z Beska.

# Partnerstwo zatwierdzone

(Dokończenie ze str. 1)

W Humennem wiedzą jak przywitać gości. Na przyjazd delegacji z Sanoka zamówili pogodę a'la "złota polska jesień" i po porannych przymrozkach w kraju, wszyscy poczuli się przeniesieni nie tylko w przestrzeni, ale i w czasie.

Wyjazd z Sanoka kilka minut przed siódmą. W skład delegacji wchodzi głównie członkowie Zarządu i Rady Miasta, ale nie brakuje też przedstawicieli biznesu. A nuż uda się nawiązać nowe kontakty...

Podróż przebiega spokojnie i około godz. 10 autokar dojeżdża



do Humennego. Gospodarze już czekają, pierwsze powitania, uściski. Na początek msza święta. Po niej długi spacer ulicami miasta — przy tak pięknej pogodzie to prawdziwa przyjemność.

Następny punkt programu to oczywiście obiad. Sanoczanie zgłodzieli, więc solidny posiłek znacznie poprawia im humory. Kelnerki bardzo miłe, choć momentami odnosi się wrażenie, że lekko zdeorientowane: przed obiadem kawa kosztuje 8 koron, po obiedzie jest już gratis. Po emocjach kulinarnych trochę kultury, czyli wizyta w muzeum. Piękny, zabytkowy obiekt robi na sanoczanach spore wrażenie,



a szczególnie podobają się meble, które służyły słowackim książętom w ubiegłych stuleciach. Przed muzeum pamiątkowe zdjęcie całej grupy.

Wreszcie przychodzi pora na rzecz najważniejszą — ratyfikację umowy podpisanej przed dwoma tygodniami. Wszyscy udają się do okazałego prezydium, którego główna sala przypomina małą salę sejmową. Program artystyczny, przemówienia primatora Humennego **Jana Pavlika** i jego zastępcy **Frantiska Gajdosza** oraz burmistrza Sanoka **Edwarda Olejki** i przewodniczącego Rady Miasta Sanoka **Andrzeja Radwańskiego**, wreszcie chwila kulturalna — ratyfikacja. Błysk fleszy, uściski rąk, owacyjna brawa. Już partnerzy.

Szwedzki stół, czyli dla każdego coś miłego. Owoce, ciasta, napoje, sałatki, wędliny. Kulinarny raj.

Następne dwie godziny uradowały melomanów. W Domu Kultury występ pięciu chórów, a między nimi — a jakże — Chóru im. Świętej Cecylii z Sanoka. Polacy występują jako ostatni, bisując czterokrotnie.

Na zakończenie kolacja w tym samym zajeździe, gdzie sanoczan uruczono obiadem. Atmosfera wyraźnie się rozluźnia, chórally śpiewy. **Marian Kunc** dysponuje głosem, o jaki niewielu by go posądzało... Czas wracać. Sanok wita już po północy.

☆☆☆

Umowę partnerską podpisały również towarzystwa numizmatyczne z zaprzyjaźnionych miast. Prezes sanockiego koła **Tadeusz Ortyl** nie ukrywał, iż jedzie głównie po to, by spotkać się ze słowackimi "kolegami po pasji". Rozmawiał z prezesami koła w Humennem i wspólnie doszli do wniosku, iż współpraca numizmatyków przyniesie im wiele korzyści. Już w pierwszą niedzielę grudnia Słowacy przyjadą do Sanoka na giełdę numizmatyczną. Oczywiście towarzystwa przekazywać sobie będą drogą pocztową swoje wydawnictwa.

Sanockie towarzystwo wyemituje specjalny nadruk z okazji podpisania umowy miast partnerskich. Widnieć na nim będą herby Humennego i Sanoka.

(bart)

Mija pierwszy rok działalności nowych rad dzielnicowych. Czas na podsumowania. Przekazujemy państwu opinie radnych, ich spostrzeżenia, wątpliwości. Być może tym sposobem uzyskamy odpowiedź, na ile samorządność najniższego szczebla zdaje egzamin w naszych realiach.

## Spokojne Zatorze

Z sanockimi dzielnicami nieodłącznie wiąże się konkretne skojarzenia. Jak nie wysypisko na Posadzie, to szkoła na Olchowcach. Tymczasem w przypadku Zatorza wyraźnie brak znaku firmowego. Dzielnicą żyje jakby nieco na uboczu i nadzwyczaj spokojnie. Oczywiście nie ma tak dobrze, aby nie mogło być lepiej...

Gdy prawie rok temu obecna Rada Dzielnicowa przyjmowała schedę po poprzedniej, spośród przekazanych zadań na plan pierwszy wysuwały się budowa parkingu przy ul. 800—lecia oraz dokończenie kanalizacji na ul. Stawiska. Pierwsze z nich rozpoczęto niezwłocznie i dość szybko — bo już na wiosnę — parking na ok. 14 pojazdów został oddany do użytku. Natomiast prace przy kanalizacji trwają nadal i wiązać się będą z częściowym remontem drogi i budową chodnika. Ich zakończenie przewiduje się na rok przyszły.

— *Podobnie sprawa ma się z innymi dzielnicowymi inwestycjami* — twierdzi przewodnicząca Rady **Czesława Kurasz**. W planach na rok 1997 przewidziano wykonanie chodników i "kosmetykę" drogi prowadzącej od szpitala do os. **Króla Sobieskiego**. Ważne jest też wyasfaltowanie zajeźdni na ul. **Stawiska**.

Owa zajeźdnia to niewielki plac przy końcu ulicy, przed zakrętem na osiedle, gdzie "emkaesy" będą mogły zawracać i odczekać chwilę na odjazd. Prace przy adaptacji terenu rozpoczęto przed kilkoma dniami. Jeszcze w tym roku ma on zostać wyplantowany i przysypany warstwą żwiru. — *Myślimy też o poszerzeniu drogi na zakręcie obok zajeźdni* — dodaje przewodnicząca. — *Nie dość, że jest ona dość wąska, to jeszcze jeden z budynków zastania kierowcom widok. Już kilkakrotnie dochodziło do drobnych stłuczek. Zakład Dróg Miejskich zapewnia, że prace rozpoczną od 4 listopada.*

W tym roku wykonano jeszcze trzy poważniejsze zadania. Częściowo wyasfaltowano jezdnię na ul. **Głowackiego**, wyremontowany został plac zabaw na os. **Sobieskiego** i zrobione boisko do koszykówki obok stadionu klubu **Amator**. Warto zaznaczyć, iż powstało ono w czynie społecznym, przy wydatnej pomocy członków klubu, którzy uporządkowali też teren. — *Po za tym nie brakowało — i nadal brakować nie będzie — spraw bieżących, takich jak instalacja lamp, ustawianie pojemników na śmieci, itp.* — tłumaczy pani **Kurasz**.

Prawdopodobnie nastąpią drobne zmiany w rozkładzie jazdy kursów **MKS** obsługujących Zatorze. — *Uważamy, że komunikacja nie jest najlepiej rozwiązana w czasie powrotu ludzi z pracy i rano, gdy dzieci jadą do szkoły. Większość uczęszcza do "jedyńki" i dotychczas wysiadali*

*za starym szpitalem. Bezpieczniej by było, gdyby przystanek znajdował się bliżej szkoły, by nie musiały przechodzić przez bardzo ruchliwą ul. Jagiellońską. Wiadomo, że na etaty dla osób przeprowadzających uczniów przez jezdnię szkoły nie stać. Taką konieczność sygnalizowaliśmy niedawno członkowi Zarządu **SPGK Andrzejowi Krzysikowi**, uczestniczącemu w spotkaniu Rady Dzielnicowej. Obiecał, że przy opracowaniu przyszłorocznego rozkładu wezmą nasz postulat pod uwagę.*

Spotkania Rady odbywają się raz w miesiącu. **Czesława Kurasz** podkreśla, że współpraca z Zarządem układa się doskonale i do zaangażowania członków nie ma żadnych zastrzeżeń. — *Cieszę się, że pracuję z ludźmi, dla których społecznikostwo to nie sposób na zabicie czasu, a przyjemność.*

Możliwości finansowe Rady są skromne, jednak stara się ona symbolicznie pomagać dzielnicowym klubom — piłkarzom **Amatora** i **Klubowi Seniora**. Ci ostatni raz w tygodniu spotykają się w wynajmowanym lokalu na ul. **Zamkowej**. Opiekują się nimi **Anna Majchar**, a o jej pracy wszyscy mówią bardzo ciepło. Kluby nie mają wielkich wymagań, ale parę groszy z pewnością jest im potrzebne. Choć kto wie, czy prezes **Amatora Jan Koczera** nie ma w tej kwestii innego zdania. Takie przynajmniej wnioski nasuwają się, gdy człowiek słyszy, iż futboliszczy z Zatorza nie mają nawet dobrych korków.

Pani przewodnicząca kończy bardzo optymistycznie: — *Dzielnicą żyje bardzo spokojnie, ludzie są przyjaźni, nie ma sporów, awantur — myślę, że to zasługa jej urokliwego klimatu. Dzielnicowy aż się dziwi, że młodzież jest tak zdyscyplinowana. Moim zdaniem sąsiedzka, przyjacielska atmosfera na osiedlach domków jednorodzinnych, bardzo dobrze wpływa na dzieci. Znajdują sobie zajęcia — widzę, że garną się do sportu — i nie myślą o byle czym. Także i dorośli chyba się nie nudzą, a przykładem choćby frekwencją naszych ogródków w konkursie "TS".*

*Potrzeby dzielnic nie są małe, ale na razie radzimy sobie z nimi bez większych przeszkód. Dawniej, w czasach częstych czynów społecznych, ze wszystkimi inicjatywami było wprawdzie łatwiej, ale nie ma co narzekać. Plany perspektywiczne zakładają dalszą rozbudowę dzielnic w kierunku budownictwa jednorodzinnego i miejmy nadzieję, że cel ten systematycznie będzie realizowany. Terenów u nas nie brakuje.*

Na zakończenie chciałabym podziękować sanockim radnym — **Stanisławowi Lewkowi** i **Eugeniuszowi Barnie** — za przychylność i zainteresowanie naszymi problemami.

**B. Błażewicz**

## Brawa dla „Jedyńki”

Często słyszy się opinie, że nauczyciele to ludzie bardzo konserwatywni, i mówiąc eufemistycznie łatwo popadający w rutynę. Zamknięci w murach szkolnych, drobiazgowo zdefiniowanych programach i podziałach godzin szkolnych, dorośli chyba się nie nudzą, a przykładem choćby frekwencją naszych ogródków w konkursie "TS".

Do rzadkości więc należą wizyty uczniów sanockich szkół w muzeach, których zbiory słynne są na całą Polskę, nie mówiąc już o tym, że nauczyciele sami wychodzą z propozycją przygotowania, we współpracy z historykami sztuki, etnografami, archeologami, historykami, lekcji muzealnych.

Powyższa opinia nie odnosi się oczywiście do wszystkich. Na lamach "TS" sygnalizowaliśmy już kilkakrotnie o ciekawej inicjatywie podjętej przez dyrekcję i nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 1 w Sanoku. Od jesieni 1994 roku szkoła ta opracowała i realizuje program innowacyjny "Regionalizm w nauczaniu języka polskiego w klasach IV—VIII w integracji z historią, geografiami, plastyką, muzyką, pracą wychowawców klas oraz nauczycieli nauczania początkowego". Program ów zakłada maksymalne wykorzystanie najbliższego regionu w nauczaniu poszczególnych przedmiotów. Na lekcjach języka polskiego uczą się poprawnego konstruowania opisów, opowiadań, rozprawk uczniowie "jedyńki" wykorzystują realia sanockie, opowiadają też baśnie i legendy o Sanoku. Również na historii po kilka lekcji w każdej klasie może być oparte o dzieje miasta, jego zabytki, czy zbiory muzealne. W szkole założono też mini muzeum z eksponatami ukazującymi kulturę materialną okolic Sanoka.

Opiniując program innowacyjny SP 1, doradca metodyczny języka polskiego **mgr Kazimiera Stefańska** z **WOM** w Krośnie, napisała, że przewiduje się możliwość wykorzystania doświadczeń "jedyńki" do opracowania materiałów metodycznych dla nauczycieli innych szkół rejonu sanockiego. Opinia ta pozostałaby chyba pobożnym życzeniem, gdyby nie energia i upór **mgr Marii Oberc** — wicedyrektorki SP 1 odpowiedzialnej za wdrażanie programu, która wraz z **mgr Stefańską**, redagowała i doprowadziła do wydania 200—stronicową publikację "Regionalizm w nauczaniu w Szkole Podstawowej nr 1. Interpretacje, pomysły, sugestie". Jest to trudne do przecenienia wydawnictwo zawierające wybór dokumentów dotyczących powstania i zatwierdzenia programu, referaty z sesji popularyzatorskiej, a przede wszystkim doskonale opracowane konспекty lekcji z języka polskiego, historii, geografii i nauczania początkowego. Godne polecenia są zwłaszcza tematy z języka polskiego i historii. Cały materiał będzie z pewnością wzorcową pomocą dla nauczycieli naszych szkół.

Należy jedynie życzyć sobie, by regionalizm nie stał się jedynie przejściową modą, bo nadchodzi szybkimi krokami moda na integrację...

Po raz kolejny należy oddać głęboki ukłon Sanockiemu Zakładowi Górniczym i Gazu za znaczące wsparcie finansowe wydawców, umożliwiające sfinalizowanie całego przedsięwzięcia.

**Leszek Puchała**

# Trochę wiosny jesienią...

(Dokończenie ze str. 1)

Z przyjemnością powitaliśmy niemal wszystkich zaproszonych gości. Jedyną formalnością było odczytanie przez przewodniczącą Rady Dzielnicy Zatorze Czesławę Kurasz protokołu obrad jury. Potem nastąpił miły moment wręczenia nagród. Zdobywcy I miejsca państwo Cywińscy otrzymali 15 różnych krzewów ozdobnych, za II pani **Ludmiła Patała** dostała wózek ułatwiający podlewanie węzłem ogrodniczym. Nagrodę III stanowił bęben do nawijania węża ogrodniczego, który wręczono pani **Zofii Cesarzyk** Kosz, w którym znajdowały się sadzonki i cebule roślin, narzędzia ogrodnicze i inne przydatne drobiazgi powędrowały do państwa **Majewskich**, natomiast nowe sadzonki róż (wraz z narzędziami do ich pielęgnacji) wzbogacił ogród państwa **Jankiewiczów**. Wyróżnionych w konkursie uhonorowano cebulkami różnych roślin kwiatowych. Ponadto wszystkim uczestnikom wręczono pamiątkowe dyplomy oraz chryzantemy doniczkowe nowej, wchodzącej dopiero na rynek odmiany. Jej pokrój można dowolnie kształtować, a obdarza ona właściciela mnogością kwiatów przypominających margaretki.

Trzy pierwsze nagrody wraz z listami gratulacyjnymi wręczył **Robert Antoń** z firmy PPHU LOG Service Sp. z o.o. (Centrum Ogrodnictwo—Leśne w Sanoku, ul. Beksińskiego 2), która je ufundowała. Pozostałe, wraz z serdecznymi gratulacjami, przekazali laureatom organizatorzy z panią **Władysławą Oberc**.

Przy stołach tonących w kwiatkach, zastawionych smakowitym ciastem i pachnącą kawą krzyżowały się rozmowy o nowych roślinach, przekazywano sobie skryte tajniki na temat uprawy

w różnych kwiatów, krzewów, ich wymagań i kapryśności. Wszyscy byli zgodni, że konkurs należy kontynuować i poszerzać krąg jego uczestników. Szczególnie mile słowa skierował pod adresem organizatorów wzruszony pan **Stefan Cywiński** — pracowity właściciel pięknie utrzymanego ogrodu w pobliżu szpitala. Nie mniej doświadczony miłośnik roślin, pan **Mieczysław Majewski** postulował włączenie do zmagania konkursowych wszystkich rad dzielnicowych w celu pobudzenia szlachetnej rywalizacji. Skorzysta na tym może wygląd blokowych elewacji poszczególnych posesji, całych ulic, w efekcie piękniejsze będzie nasze miasto. Propozycję tę ze wszech miar aprobujemy.

W imieniu wszystkich laureatów i uczestników konkursu oraz własnym organizatorów serdecznie dziękujemy sponsorom — fundatorom nagród: wymienionej już LOG Service, Spółdzielni Ogrodnictwo—Pszczelarskiej SOPSAN z ul. Okulickiego 2 w Sanoku, pani **Izabeli Krućkiewicz** z ECCO — TEREN Zakładanie i Konserwacja Terenów Zielonych w Sanoku, panu **Stanisławowi Ryniakowi** z Gospodarstwa Ogrodniczego w Bykowiecach oraz panu **Witoldowi Strugowi** z Gospodarstwa Ogrodniczego w Zabłotcach — Tucharzu.

Serdeczne podziękowania należą się także pani **Zofii Nakoniecznej**, która ugościła nas w swoich progach oraz cierpliwie znosiła konkursową krzątaninę i towarzyszący jej "bałagan". Oby do wiosny — zapraszamy do kolejnej edycji konkursu. Redakcja.

P.S. Panią **Mariolę Zubik** prosimy o odbiór nagrody w redakcji.

(bem)



Ludmiła Patała otrzymuje II nagrodę.

W ubiegły piątek w sali ślubów Urzędu Stanu Cywilnego w Sanoku uroczystie obchodzono 50—lecie pożycia małżeńskiego kilkunastu sędziwych par.

Wśród jubilatów znaleźli się: **Maria i Jan Bekalikowie**, **Joanna i Zbigniew Charchalowie**, **Helena i Władysław Radzikowie**, **Janina i Włodzimierz Kalinieccy**, **Aniela i Józef Nasiadkowie**, **Stanisława i Tadeusz Szczudlikowie**, **Stanisława i Stefan Szostakowie**, **Helena i Piotr Ławrynowiczowie**, **Janina i Bronisław Maksymikowie**, **Maria i Tadeusz Wiszniczy**,

dzili, iż potrzebna jest ogromna cierpliwość i miłość (żona) oraz zasady wyniesione z domu rodzinnego (mąż). Małżonkowie poznali się w gimnazjum, gdzie chodzili do tej samej klasy. Znajomości sprzyjała też bliskość zamieszkania — pani **Janina** mieszkała w jednym z domów na ulicy **Lipińskiego**, na przeciw którego pan **Włodzimierz** wynajmował stancję. Pobrali się po maturze, w listopadzie 1946 roku.

/jol

W sanockim USC

## Złoty jubileusz

**Klotylda i Adam Kulczyccy** oraz **Stanisława i Henryk Krasnopolscy**. Na spotkanie przybyło tylko pierwsze pięć z wymienionych par, pozostałym uniemożliwił to, niestety, zły stan zdrowia.

W uroczystości wzięli udział burmistrz **Edward Olejko**, który wręczył "złotym" małżeństwom przyznane przez Prezydenta RP okolicznościowe medale. Otrzymały one również listy gratulacyjne i kwiaty od kierownika USC **Stanisława Boconia**.

Goście zostali podjęci smakowitym tortem z leskiej cukierni, kawą, herbatą oraz owocami. Nie zabrakło też tradycyjnej lampki szampana i chóralnego "sto lat".

Poproszeni o "przepis" na tak długoletnie małżeństwo państwo **Kalinieccy** stwier-



Na ślubnym kobiercu stanęli 50 lat temu — aż trudno w to uwierzyć...



Helena i Władysław Radzik podczas dekorowania przez burmistrza Edwarda Olejkę.

W ZAGÓRZU

W ZAGÓRZU

W ZAGÓRZU

W ZAGÓRZU

W ZAGÓRZU

### W złotym tempie

Mija już sześć lat, kiedy to Rada Miasta Zagórz podjęła uchwałę, w myśl której zmieniono nazwy osiemnastu ulic w mieście. Dyskusja na ten temat zaczęła się we wrześniu 1989 roku i została sprowokowana przez Komitet Obywatelski "Solidarność", który zgłosił do ówczesnej Miejsko—Gminnej Rady Narodowej wniosek w tej sprawie. Bez skutku. Rok później wniosek ponowiono i tym razem zaopiniowano go pozytywnie. Wnioskodawcą był radny **Jerzy Tarnawski**, który opracował nowe nazwy ulic.

Choć uchwała zapadła znaczną większością głosów, już wówczas odezwały się liczne głosy krytyczne. Zwolennicy nowych nazw argumentowali: — *Przywrócenie starych nazw ulic oraz wprowadzenie do nazewnictwa nowych ulic — patronów zasłużonych dla naszego środowiska, będzie zgodne z zapotrzebowaniem społecznym i uzasadnieniem historycznym.*

Adwersarze ripostowali: — *W przypadku zmiany nazw ulic należy się liczyć z kosztami finansowymi, jako że wymiana tabliczek pochłonie pewną ilość pieniędzy z kasy miasta. Pieniądze te można przecież przeznaczyć na bardziej palące sprawy.*

Głosy te zostały uwzględnione w atmosferze gwałtownych zmian nazw ulic w sąsiednim Sanoku i Lesku. Uchwała przewiduje: główna ulica Zagórz powraca do starej nazwy — **Piłsudskiego**. Ponadto patronami ulic zostają tak znani zagórzanie jak: **Alojzy Belza**, **ks. Władysław Wójcik**, **gen. Franciszek Paulik**, **Bolesław Zahariasiewicz**, **dr Józef Galant**, **prof. Bronisław Gubrynowicz**...

W sumie osiemnaście ulic zmienia swe dotychczasowe nazwy. Problem polega na tym, że uchwała w tej sprawie pozostała na papierze. Dotychczas tylko cztery ulice mają nowe nazwy, a są to: **Piłsudskiego**, **Gubrynowicza**, **Obrońców Węża Zagórskiego** i **Zahariasiewicza**. Dalsze czekają na swoją kolej. Niełatwo obliczyć, że przy dotychczasowym tempie (jedna ulica na rok) decyzja zagórzskich rajców z maja 1990, zostanie zrealizowana dopiero około roku 2015!!!

(koff)

### Już działa!

12 października w Zagórz miała miejsce uroczystość otwarcia siedziby Fundacji "Droga Życia" zajmującej się udzielaniem pomocy charytatywnej dzieciom biednym i kalekim, jak również rodzinom wielodzietnym i rencistom. Poświęcenia nowego lokalu — przekazanego nieodpłatnie przez burmistrza — dokonał **ks. prałat Adam Michalski**. Przybył też **Janusz Rakowski** — prezes Fundacji oraz przedstawiciele władz Zagórz.

Siedziba fundacji mieści się w lokalu przy ulicy **Piłsudskiego** 44 i otwarta jest w każdy poniedziałek oraz piątek w godz. od 16.00 do 17.00. Oferowana pomoc jest wyłącznie rzeczowa, a składa się na nią: odzież nowa i używana (w tym dziecięca), środki piorące, mydła, niektóre kosmetyki, a nawet słodycze. Pełnomocnik Zarządu Regionu Bieszczadzkiego Fundacji "Droga Życia" — **Zbigniew Migalski** podkreśla, że w rekordowym tempie udało się znaleźć lokal i rozpocząć działalność. Zasadnicze znaczenie miała tu wyjątkowo życzliwa postawa burmistrza **Jacka Zająca**, który wspierał działania mające na celu jak najszybsze sprowadzenie fundacji do Zagórz.

— *Teraz najbardziej zależy nam na nawiązaniu współpracy z innymi organizacjami charytatywnymi działającymi w naszym regionie — oświadczył Z. Migalski. Gdyby do tego doszło, skuteczniej moglibyśmy pomóc potrzebującym. Na razie działamy sami, ale liczymy, że może ten artykuł coś zmieni. Udzieliliśmy już pomocy sporej grupie osób i żaden potrzebujący nie wychodzi od nas z pustymi rękami.*

(skf)

Czy stanie kolej?

### Referendum strajkowe

W dniach 14—25 października na terenie Południowej DOKP odbyło się referendum przeprowadzone przez NSZZ "Solidarność". Dotyczyło ono podjęcia akcji strajkowej, gdyby dyrekcja PKP odrzuciła postulaty kolejarzy. W chwili zamykania tego numeru "TS" nie znaliśmy jeszcze wyników, ale — jak utrzymują kolejarze — związkowcy — głosowało gros pracowników PKP, którzy w zdecydowanej większości opowiedzieli się za strajkiem. Zatem w każdej chwili może zamrznąć ruch na torach i nie wyjadą ani pociągi osobowe ani składy towarowe. Jak poinformował nas **Zbigniew Migalski** — przewodniczący Międzyzakładowej Komisji Związkowej "Solidarność" — kolejarze są rozczarowani dotychczasowym przebiegiem restrukturyzacji PKP, a szczególnie fatalnej sytuacji w Południowej DOKP, obejmującej obszar dawnej Galicji.

Zadają:  
— podniesienia płac w Południowym Okręgu do poziomu w pozostałych Okręgach na sieci PKP  
— uchwalenia przez Sejm w trybie pilnym Ustawy o restrukturyzacji PKP, która zagwarantuje nowe miejsca pracy dla wszystkich, którzy w jej wyniku ją utracą  
— do czasu uchwalenia Ustawy przedstawienia opartej o rachunek ekonomiczny koncepcji restrukturyzacji oraz zablokowania wszystkich projektowanych przez Zarząd PKP działań

— wyciągnięcia wniosków wobec winnych obecnej sytuacji w Zakładzie, a szczególnie w jego południowym Okręgu  
Kolejarska "Solidarność" zdecydowanie opowiada się też przeciw "zwijaniu" kolei przez obecnego Ministra Transportu. Jest więc całkiem prawdopodobne, że w każdej chwili rozpocznie się strajk na PKP, który będzie miał konsekwencje dla szarego obywatela, jako że podróżowanie koleją do izakkości (jeszcze!) nie należy. Piszący te słowa jednak trzy razy odpukuje w niemalowane drewno licząc, że do tak drastycznej formy protestu nie dojdzie.

(koff)

# Cmentarze sanockie

Kościół katolicki wprowadził nakaz grzebania zmarłych w ziemi poświęconej albo w samym kościele pod posadzką, co przy szczupłości miejsca było możliwe do spełnienia jedynie dla osób wybranych, tj. kolatorów lub duchownych.

W późniejszym czasie, gdy ludzie przybywało, zgodnie z prawem kanonicznym, zmarłych grzebano na terenie otaczającym kościół, a teren ten zwano cmentarzem. Zmarłym nie stawiano tu żadnych pomników, ani krzyży. Po kilku, czy kilkunastu latach, gdy mogiła porastała trawą i niepamięcią, wykorzystywano to miejsce do powtórnego pochówku. Znaleziono zaś kości skrzętnie zbierano i składano w jednym miejscu specjalnie do tego celu przeznaczonym. Był to głęboki dół, zwany kostnicą.

Duchowieństwo katolickie starało się usilnie o ochronę świętości cmentarza, gdzie modlono się za spójność dusz zmarłych. Grodzono cmentarze murem, plotem lub okopem ziemnym, aby zwierzęta nie miały przystępu, zabraniano koszenia trawy, pasienia bydła itp.

Uchwały synodów nakazywały, aby duchowni nie targowali się o rzeczy święte, aby ubodzy bez opłat byli grzebani, aby stypy nie przebrały się w obżarstwo i opilstwo.

W Sanoku cmentarze były przy kościołach i cerkwiach; w ich pobliżu w czasach już nam współczesnych znajdowano szczątki ludzkie. Na dzisiejszym placu św. Michała, gdzie stał pierwszy kościół łaciński pod wezwaniem św. Michała Archanioła, fundacji króla polskiego Kazimierza Wielkiego, w czasie utwardzania nawierzchni placu asfaltem natrafiono na szczątki kości ludzkich.

Zachowany odpis wizytacji przeprowadzonej przez biskupa Waclawa, Hieronima Sierakowskiego w 1745r. pt. "Opisanie kościoła farnego prepozyturalnego sanockiego cum supellectili eiusdem, jako i budynków podczas wizytacji generalnej die Julii Anno Domini 1745". Dokument ten zawiera 26 kart tekstu odręcznie pisanego na papierze dużego formatu. Opisuje on wygląd ówczesnego kościoła i cmentarza doń przylegającego.

.../ Kościół wszystek murowany, miejscami porysowany. Dach gontowy na sobie mający stary dobry. W środku tego dachu kopuła białą białą obita — na niej sygnaturka mała dobra... Cmentarz naokoło murem obwiedziony, mający w sobie bram trzy, jedną od wschodu, drugą od północy, trzecią od probostwa z wrotami podwójnymi na zawiasach żelaznych czterech z hakiem żelaznym do zamykania i furtką ku południu otworzystą... Ogrojec na cmentarzu od wschodu słońca, w którym Passja<sup>2</sup> snycerskiej

roboty stara — Kośnica za kaplicą murowana bez przykrycia /.../.

Na terenie, gdzie stoi dawny gmach Komunalnej Kasy Oszczędności (obecnie Bank Depozytowo—Kredytowy), w przeszłości stał kościół OO Franciszkanów pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny, erygowany przez księcia Władysława Opoczyka w latach 1372—1376, znaleziono także kości ludzkie (1935—1937), które ekshumowano na miejscowy cmentarz.

W 1580 r., proboszczem tego kościoła był ks. Maciej Znojek, który sporządził wówczas spis zmarłych (regestrum defunctorum) członków cechu kuśnierskiego i ich rodzin, za których odprowadzono modły. Wymienia on także Mikołaja Bala pochowanego w tym kościele.

W latach siedemdziesiątych naszego wieku na posesji przy ulicy Zamkowej (własność rodziny Gościńskich), nieopodal obecnej murowanej cerkwi, w trakcie prowadzonych przez Muzeum Historyczne w Sanoku badań archeologicznych natrafiono na fragment cmentarza, przypuszczalnie przycerkiewnego z końca XVII w. Odkopane fragmenty kości ludzkich pochodzące z 32 pochówków, przeniesiono na cmentarz komunalny w Sanoku.

Jedną z dwóch istniejących cerkwi sanockich pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Panny Marii z końca XVIII wieku, stała w miejscu dzisiejszego Zespołu Szkół Ekonomicznych w Sanoku. Koło tej cerkwi znajdował się również cmentarz, który w drugiej połowie XIX wieku był już zamknięty dla celów grzebalnych. Matylda Wasylewicz pisze w swoich wspomnieniach, że jako mała dziewczynka, chodziła z matką w czasie święta zmarłych palić świeczki na istniejącym tu cmentarzu.

Cmentarze grzebalne zaczęto urządzać poza właściwymi miastami dopiero w połowie XVIII wieku, a w Galicji za czasów Józefa II (1784). Cmentarz w Sanoku przy ulicy Jana Matejki założony w 1857 r. Teren zakupiła cesarsko—królewska władza obwodowa u Piotra Czyżewskiego. Kosztami zakupu ziemi i urządzenia cmentarza obciążyła wszystkie gminy i obszary dworskie do parafii sanockich należące, tj. rzymsko—katolickiej i grecko—katolickiej. Cmentarzem zawiadywał Komitet Parafialny obrządku łacińskiego, a płynące z niego dochody za sprzedaż miejsc przeznaczone były na budowę nowego kościoła parafialnego w Sanoku. Grzebano tu zwłoki zmarłych chrześcijan obu obrządków, a także ewangelików.

Zmarłych izraelitów nigdy tu nie grzebano. Mieli oni własny kirkut przy ulicy Jagiellońskiej już od 1720 r., a później przy ulicy Kiczury.

3 kwietnia 1867 r., w dziesięć lat po założeniu cmentarza przy ul. Jana Matejki, ks. Franciszek Salezy Czaszyński, proboszcz parafii sanockiej stawia wniosek, aby Rada Miejska w Sanoku wyznaczyła miejsce pod budowę nowego cmentarza parafialnego. Być może chodziło tu o poszerzenie już istniejącego, albo o budowę oddzielnego cmentarza tylko dla rzymsko—katolików. W związku z tym Rada powołała komisję, która zajęła się wyszukaniem odpowiedniego na założenie cmentarza terenu. W skład komisji weszli: ks. F. Czaszyński, M. Solski, J. Kahane, K. Pollak, S. Drewniński, dr Dymitrykiewicz.

15 maja 1867 r. komisja w powyższym składzie przedkłada informację, iż grunt nadający się do założenia nowego cmentarza posiada jedynie hr. Tchórznicki, właściciel Pisarowiec, Dąbrówki i Sanoka, z którym należy prowadzić dalsze pertraktacje na temat zakupu. Przypuszczalnie strony nie doszły do porozumienia, ponieważ temat budowy nowego cmentarza zszedł z porządku obrad Rady Miejskiej w Sanoku na kilkadziesiąt lat.

Ks. Franciszek Czaszyński dowiedział się, że miejscowy grabarz Michał Raczkowski i jego pomocnik Prusiecki Bodmak w 1875 r. pochowali nieżywo urodzone dziecko, którego narodziny i zgon nie zostały odnotowane w księgach naturalnego ruchu ludności. Ksiądz napiętnował to wykroczenie i zażądał od magistratu miasta Sanoka, aby ten wybałał grabarzy, ile to dzieci martwo urodzonych nie zgłoszono do ksiąg naturalnego ruchu ludności, tj. urodzeń i zgonów i aby stosowne wykazy zostały przedłożone. Zażądał również, aby magistrat surowo zakazał grzebania martwych dzieci bez uprzedniego polecenia Urzędu Parafialnego.

Do nieporozumienia między Urzędem Parafialnym, a magistratem doszło z okazji pogrzebu protestantki, zmarłej 15 lutego 1886 r. żony barona Rhode. Ks. F. Czaszyński powołując się na przepisy prawa kanonicznego odmawia pochówku na cmentarzu katolickim w Sanoku. Magistrat ma inne zdanie w tej sprawie i uchyla decyzję proboszcza, zezwalając na pochowanie ciała. W związku z tym ksiądz wystosował do magistratu pismo, w którym informuje, że w razie prowadzonych dochodzeń w tej sprawie całą odpowiedzialność za tę decyzję musi na siebie przyjąć magistrat.

W dniu 12 maja 1887 r. Aital Witoszyński wnosi na posiedzeniu Rady Miejskiej o polecenie Komitetowi Parafialnemu ogrodzenia miejscowego cmentarza, przynajmniej sztachetowym plotem.

W tym samym roku wraca ponownie sprawa

budowy własnego cmentarza katolickiego. Na jednym z posiedzeń Rada jednogłośnie postanowiła:

— w Sanoku ma powstać nowy cmentarz dla potrzeb chrześcijan

— koszt zakupu gruntu i urządzenia nowego cmentarza pokryje w całości kasa miejska, a włożony kapitał zrekomensuje sobie z dochodów czerpanych z eksploatacji cmentarza

— w skład komisji, mającej zająć się kupnem gruntu i urządzeniem cmentarza weszły trzy osoby: Aital Witoszyński, Franciszek Bem i Józef Rynczarski.

21 stycznia 1890 r. magistrat Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka wnioskuje o zakup około dwóch i pół morga gruntu od Józefa Lisowskiego za kwotę 850 złr., na założenie nowego cmentarza dla katolików. 26 sierpnia tegoż roku powołano nową komisję w składzie: dr Jan Gaweł, ksiądz Bazyl Czerniak i Paweł Hydzik, która upoważniła magistrata do zakupu potrzebnych parcel wyszczególnionych pod lk. 85/1, 86/1, 87/1 za kwotę 850 złr.

Ostatecznie nowy cmentarz przy ulicy Rymanowskiej powstał w 1896 r. Projektantem jego był Władysław Beksiński, wnuk Mateusza, powstańca z 1830/31, a dziadek Zdzisława Beksińskiego wybitnego współczesnego malarza polskiego. Z tej to okazji opracował on i wydał drukiem ogólne zasady zakładania i urządzania nowych cmentarzy.

W wyborze miejsca na założenie cmentarza w Sanoku nie można było kierować się zasadami ogólnie przyjętymi, gdyż położenie miasta jest takie, że żaden grunt w obrębie miasta nie nadawał się do tego celu, a w przyległej Posadzce Sanockiej była zaledwie jedna parcela i miasto musiało ją zakupić. Od centrum miasta, czyli Rynku cmentarz oddalony jest o 1,3 km na zachód. O ile położenie gruntu jest dość korzystne, o tyle obszar jego nie odpowiadał potrzebom, ponieważ liczył zaledwie 1,54 ha, co było stanowczo za skąpe, aby zmieścić dużą liczbę grobów z pominięciem względów architektonicznych — estetycznych. Aby cmentarz mógł służyć przez długie lata należało całą parcelę podzielić na cztery działki. Ogółem zaplanowano 2842 groby, w tym 4 dla zasłużonych, 172 wieczystych murowanych, 436 wieczystych zwyczajnych i 2230 czasowych zwyczajnych w tym 415 grobów czasowych dla ubogich.

Cmentarz sanocki przy ulicy Rymanowskiej według projektu autora miał wystarczyć tylko na okres 50 lat, tj. do 1946 r., później przewidywano konieczność urządzenia nowego cmentarza.

Edward Zajac

## Po co zapalamy znicze

Zwyczaj uczczenia z duchami był na Białorusi pospolity jeszcze w czasach Mickiewicza. "...pospólstwo święci Dziady potajemnie w kaplicach lub pustych domach niedaleko cmentarza. (...) obrzędy pogańskie pomieszane są z wyobrażeniami religii chrześcijańskiej..." pisał wieszcz w przedmowie do swoich "Dziadów". Aby ujrzyć realność istnienia duchów w świecie żywych nie trzeba jednak cofać się aż do czasów Mickiewicza. Wystarczy wziąć pierwszą z brzegu książkę poświęconą polskiej kulturze ludowej w początkach XX wieku. Zobaczymy od razu, że nasi pradiadkowie żyli w świecie wypełnionym olbrzymią liczbą duchów i przeróżnych demonów, które miały duży wpływ na ich codzienność.

Duchy traktowano jak żywych ludzi. Wierzono, że można ducha uderzyć, a nawet zranić. Na Śląsku, jeszcze w latach trzydziestych, w południe nie wolno było pracować na polu sierpem, kosą itp., ponieważ o tej porze dnia chodzą dusze i można by którą urazić, a wtedy będzie się mściła. Podobne wierzenia spotykamy na terenie niemal całej Polski.

Duchy jadły, piły, potrzebowały ciepła, a nawet mogły mieć kontakty seksualne z żywymi. Stąd tradycje uczt zaduszných (ponoć nawet

współcześnie na Białostocczyźnie można natknąć się na groby, gdzie w Dzień Zaduszny, obok kwiatów i lampek stoją miniaturowe dwójczki z symbolicznymi porcjami pożywienia dla zmarłych).

Naturalny łącznik między światem żywych a światem zmarłych stanowili żebracy, powszechnie odbierani jako osoby dość tajemnicze. Przychodzili nie wiadomo skąd i odchodzili w swoją stronę. Często byli to ludzie w podszłym wieku, więc szczególnie podejrzani o kontakty z zaświatami. Podczas listopadowych świąt zasiadali oni w bramach cmentarzy. Ludzie nie zostawiali teraz pożywienia dla duchów. Pieczonymi specjalnie na tę okazję chlebikami obdarowywali żebraków w zamian za modlitwę. "Chleb umarłych" zanoszono też księdzu, aby ten rozdał go najuboższym. W niektórych częściach Polski księdzu przynoszono także kaszę i jaja.

Obok karmienia dusz, ważnym elementem dni zaduszných było palenie ognisk. Początkowo rozpalał je na rozstajach dróg. Służyły duszom za drogowskazy i dawały im możliwość ogrzania się. W XVI—XVII wieku ognie przeniesiono na cmentarze, gdzie rozpalał je do dziś w postaci zniczy i świeczek.

Inne pochodzenie ma zwyczaj spisywania

nazwisk zmarłych na kartkach wykładanych w tym celu w kościele, tzw. wypominki. O sporządzeniu specjalnych zestawień z imionami zmarłych, by się o nich modlić, czytamy w Starym Testamentie.

Mimo, że dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny często zlewają się nam w jedno — czas poświęcony tym, którzy umarli — są to święta o zupełnie różnej genezie i wydźwięku.

Dzień Wszystkich Świętych jest dniem triumfu Kościoła, który wskazuje na świętych, czyli efekt swojej działalności na Ziemi. Św. Jan mówi w Apokalipsie o wielkim tłumie zbawionych, odzianych w białe szaty, stojących z gałkami palmowymi w ręku. Są to wybrańcy Boga, jego słudzy i dlatego należy oddać im cześć tak samo, jak świętym, których znamy z imienia.

Od zarania chrześcijaństwa szczególną cześć otaczano męczenników. Już w III w. w całym chrześcijańskim świecie zaczęły rozprzestrzeniać się pozostałe po nich relikwie. Gdy w roku 610 papież Bonifacy IV otrzymał od cesarza Fokasa szczególny prezent — rzymski Panteon, zamienił go w kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Męczenników. Zaczęto w nim gromadzić relik-

wie związane z przeróżnymi świętymi. Wtedy też papież ustanowił 1. maja dniem, w którym męczennikom oddawana będzie szczególna cześć. 121 lat później Grzegorz III przeniósł to święto na 1. listopada.

Nieco później "wymyślono" Dzień Zaduszny. Pomysł zrodził się w głowie św. Odylo, opata z Cluny. W 998 roku ustanowił on 1. listopada Dniem Zadusznym we wszystkich opactwach benedyktyńskich. Z biegiem czasu (w XIII wieku) święto zyskało popularność w całym Kościele i przesunęło się o dzień. Przyjęto się bardzo szybko, gdyż na terenach obejmowanych chrystianizacją stało się niezbędne. Sankcjonowało w chrześcijańskiej rzeczywistości tradycyjne obrzędy ku czci zmarłych.

Wszystkich Świętych to dzień Kościoła triumfującego, Zaduszki zaś są dniem Kościoła pokutującego. Poświęcone są duszom, które zasłużyły sobie na zbawienie. Znalazły się jednak w stanie zawieszenia, przeżywając w czystości katusze większe, niż jakiegokolwiek ziemskie cierpienia. Nie potrafią one poprawić swojej sytuacji dobrymi uczynkami. Tym bardziej potrzebują więc naszej modlitwy.

Michał Olszański

# TYGODNIK SANOCKI

## ekologiczny

### OD REDAKCJI

Tygodnik Sanocki Ekologiczny będzie przede wszystkim starał się realizować swoje podstawowe funkcje: informacyjną i edukacyjną. Może też uda mu się sprostać zadaniom wynikającym z międzynarodowych wymogów na rzecz kształtowania świadomości ekologicznej.

Dlatego znajdziecie tu Państwo szeroki wachlarz (na miarę "TS") zagadnień dotyczących ochrony środowiska naturalnego.

Rzecz jasna, Redakcja dołoży starań, aby zaprezentować tę ponadczasową problematykę na tle naszego regionu. Do tego celu zaangażujemy zarówno wybitne autorytety z dziedziny ekologii, jak i naszych specjalistów...

Ale najbardziej będziemy wdzięczni swoim Czytelnikom, którzy potrafią docenić wagę problemów ochrony przyrody — za ich listy, uwagi, wskazówki, sygnały...

### PLANETARNY ZEGAR EKOLOGICZNY

#### Każdej minuty:

- \* ulega zniszczeniu 21 hektarów lasów tropikalnych...
- \* zużywamy 34 725 baryłek ropy naftowej...
- \* 50 ton nawozów jest wymywane lub wywiewane z pól uprawnych...
- \* 12 000 ton tlenku węgla ulatuje do atmosfery, podgrzewając ją tym samym...

#### Każdej godziny:

- \* 685 hektarów ziemi uprawnej pustoszeje...
- \* 1800 dzieci umiera wskutek chorób i niedożywienia, 15 milionów każdego roku...
- \* 120 milionów dolarów wydaje się na zbrojenia, a blisko 1 bilion każdego roku...
- \* 55 osób zatrąwa się pestycydami, a pięć umiera...
- \* 60 nowych przypadków raka stwierdza się w USA, ponad 500 000 każdego roku, w tym ponad 20 000 prowadzących do śmierci — przyczyną jest zmniejszająca się siła powłoka ozonowa...

#### Każdego dnia:

- \* 230 400 noworodków o nieokreślonej przyszłości przychodzi na świat...
- \* 25 000 ludzi umiera z powodu braku lub zatrucia wody...

\* 10 ton odpadów nuklearnych wytwarza 360 czynnych elektronów jądrowych, 360 prawdziwych bomb zegarowych...

\* 250 000 ton kwasu siarkowego spada w postaci kwaśnego deszczu, zabijając tysiące jezior i dewastując miliony hektarów lasów...

\* 60 ton opakowań plastikowych i 372 tony sieci rybackich jest wyrzucanych do morza przez zawodowych rybaków, zabijając tysiące ryb, ptaków i morskich ssaków...

\* 550 000 zwierząt umiera w męczarniach w laboratoriach naukowych, ponad 200 mln każdego roku...

#### Obecnie:

\* W ciągu pięciu godzin znika jeden gatunek, a do końca XX wieku szybciej niż co 20 minut...

\* Za 10 lat dojdziemy do punktu, z którego nie będzie powrotu...

\* Możliwość rozwiązania wszystkich tych problemów, to tylko sprawa indywidualnego i zbiorowego wyboru i woli...

\* Każda stracona minuta bez naszej woli działania to cenna minuta stracona na zawsze...

("Medicine Ways")

### EDUKACJA EKOLOGICZNA

## "Ekologia umysłu..."

Pozwólcie Drodzy Czytelnicy, że zacznę od przypomnienia prawdy oczywistej, czyli — od obserwowanego na co dzień zjawiska występowania i ścierania się dwóch procesów: procesu destrukcji środowiska przyrodniczego z procesem przeciwdziałania niekorzystnym zmianom w przyrodzie. Nie ulega wątpliwości, że wszystkim nam chodzi o to, by nie tylko zatrzymać brutalne piętno technizacji Ziemi, lecz zahamować proces destrukcji środowiska.

A skoro tak, to wydaje mi się, że nie uda się tego osiągnąć poprzez samo pomnażanie kosztownych inwestycji ekologicznych, które — rzecz oczywista — są niezbędne, w najliczniejszym i najnowocześniejszym wymiarze. Procesowi inwestycyjnego zabezpieczenia środowiska, towarzyszyć musi proces intensywnej edukacji ekologicznej szerokiego rzesz społeczeństwa, kształtowanie świadomości i wrażliwości ekologicznej, rozbudzanie poczucia odpowiedzialności za negatywne skutki własnego stosunku do przyrody, przeciwdziałanie znieczulicy ekologicznej i ludzkiej — niszczytelkiej — chciwości. Oto jest prawda, którą wyznają i idea, którą się kieruje, jako nauczyciel biologii i działacz Ligi Ochrony Przyrody.

Uważana analiza publikowanych informacji wykazuje, że z roku na rok wzrasta liczba ludzi zainteresowanych ochroną przyrody w ogóle, a przyrody ojczyściej w szczególności. Są to ludzie uwrażliwieni na tle negatywnych zjawisk zachodzących w środowisku geograficznym; ludzie, którzy zdają sobie sprawę ze szkodliwości takich m.in. procesów jak: wylesianie, erozja gleb i pustoszenie znacznych obszarów Ziemi, zanieczyszczenie rzek, jezior i akwenów morskich. Cała reszta populacji ludzkiej — w moim przekonaniu — znajduje się jeszcze w smudze cienia, czyli w sferze znieczulicy i nieświadomości ekologicznej.

W procesie edukacji ekologicznej, musimy skutecznie niż dotychczas, uwrażliwiać ludzi — przede wszystkim młodzież — ekologicznie, bo tylko wrażliwy ekologicznie człowiek staje się rozumnym obserwatorem zmian zachodzących w przyrodzie, twórczym podmiotem i czynnikiem tych zmian. W ślad za prof. Henrykiem Skolimowskim, który w swym esejie pt. "Ocalić Ziemię" podaje zasady właściwej ekologii umysłu, powinniśmy zacząć od rzeczy, jego zdaniem, najważniejszej: "od oczyszczenia umysłu, który jest skażony i zaśmiecony, zachłanny i nieczuły. Uczynimy go umysłem zdrowym, współpracującym i pełnym troski o otaczający nas świat."

Prawdą jest, że przekazujemy do użytku nowoczesne oczyszczalnie ścieków, coraz więcej dobrze zlokalizowanych i zorganizowanych wysypisk śmieci, że coraz lepiej radzimy sobie z selekcją i utylizacją odpadów, że w efekcie tego — jako kraj — coraz częściej zbieramy pochwały ze strony organizacji międzynarodowych, ale jak dotychczas, nie potrafimy przerwać od lat narastającego procederu wypalania traw i ściernisk, całych połaci niewykorzystanych łąk, a zdarza się, że i zbóż. Na dobrą sprawę — tylko chłodnej i deszczowej kołkoce lata, a nie ekologicznej świadomości ludzi — możemy zawdzięczać to, że z krajobrazu Podkarpacia i innych regionów kraju zniknęły groźne dymy i płomienie, trwające ekosystemy łąk, ściernisk, lasów i nieużytków, które pamiętamy z okresu wczesnej wiosny i z poprzednich lat.

Mimo ewidentnego postępu w sferze świadomości ekologicznej społeczeństwa, w dalszym ciągu początkami znacznej części ludzi kierują przyzwyczajenia, lekkomyślność i brak wyobraźni. Moja osobista nadzieja na ograniczenie, a następnie na zahamowanie wszelkiego rodzaju negatywnych praktyk, tkwi m.in. w tym, że wymaga się zintegrowany front przeciwdziałający. W tym integrującym się frontie mediów, władz i służb administracyjno-samorządowych, stowarzyszeń, związków i organizacji społecznych, donosnie brzmi głos naszej organizacji — Ligi Ochrony Przyrody.

W procesie edukacji ekologicznej społeczeństwa warto upowszechniać idee ekofilozofii, gdyż "filozofia ekologiczna — zdaniem prof. H. Skolimowskiego — oznacza obwieszczenie pokoju sobie i całemu stworzeniu. Bez zawarcia takiego pokoju nie ocalimy Ziemi. Ocalenie Ziemi — w myśl ekofilozofii — jest duchową krucjatą, prowadzoną w imię właściwych wartości, w imię życia, które warte jest życia."

Edukacja ekologiczna musi być procesem trwałym, a z racji swoich celów i funkcji, jest rodzajem działalności oświatowej, nierozzerwalnie związanej ze społecznym życiem ludzi. Da ona pozytywne efekty wówczas, gdy większość ludzi uświadomi sobie własne w środowisku znaczenie i własną odpowiedzialność. Tylko rozumne postępowanie środowiska przez ludzi doprowadzi do wyeliminowania tego rodzaju praktyk

i zjawisk, o których wspominałem uprzednio.

Z ideą odpowiedzialności w sferze ochrony środowiska wiązać się musi znajomość prawa, a skoro tak, to jednym z zadań edukacji ekologicznej społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży, jest upowszechnienie obowiązującego prawa. Zwraca na to uwagę prof. Radecki, który w jednej ze swoich prac przedstawia wykładnie praw i obowiązków obywatela w dziedzinie ochrony środowiska. Prawo, będące narzędziem działalności państwa, kształtuje określone stosunki społeczne i sankcjonuje je odpowiednimi środkami prawa, zapewniającymi ochronę środowiska przyrodniczego. Przy okazji warto zwrócić uwagę na to, że ważne jest nie tylko doskonałość i stosowanie tego prawa, ale także, powszechna jego znajomość i prawidłowa interpretacja przez obywateli. Pierwszy aspekt tej sprawy leży w gestii państwa, drugi natomiast, winien być elementem edukacji ekologicznej, naszym wspólnym zadaniem i obowiązkiem.

Na całym świecie, a szczególnie w naszym kraju, zarysowuje się problem: "motoryzacja a ekorozwoj". Wydaje mi się, że nie możemy pomijać tej nierzalnej kwestii w procesie edukacji ekologicznej społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży, bo to ona stanowiła będzie społeczność polską w XXI wieku i na nią spadnie odpowiedzialność za zrównoważony rozwój, co można tłumaczyć pojęciem ekorozwoju. Wiadomo, iż masowa motoryzacja z istoty swej jest sprzeczna z ekorozwojem. Dlatego m.in. za pośrednictwem edukacji ekologicznej — do powszechnej świadomości trafić musi przekonanie, że względy przestrzenne będą głównym czynnikiem uniemożliwiającym pogodzenie ekorozwoju z masową motoryzacją, choćby nawet wszystkie samochody osobowe były samochodami ekologicznymi, napędzanymi energią słoneczną. Złączenie ulic i placów miast, wielokilometrowe korki na drogach — to już nie wizja, lecz nasz polska rzeczywistość... A katalizatory nie rozwiązują i nie rozwiążą problemu spalin. Warto o tym nie tyle mówić, a krzyknąć. W sytuacji, gdy przez naszą zachodnią granicę wlewa się do kraju godny strumień używanych, często niesprawnych technicznie, samochodów.

Międzynarodowa strategia działania w zakresie edukacji ekologicznej społeczeństwa zwraca szczególną uwagę na solidną realizację programów lokalnych. W ramach realizacji tych programów stwarza się możliwość poznawania specyfiki środowiska najbliższej okolicy. Ogromną rolę przypisuje się mediom, które mogą wpływać na najszerze z możliwych audytorów, pod warunkiem, że będą prezentowały ciekawe i wartościowe programy.

Szczególnie ciężę też wyeksponować potrzebę zintegrowanego podejścia do rozwiązywania wszelkich problemów środowiska przyrodniczego. Wyeksponowana potrzeba powinna być traktowana — w moim przekonaniu — jako obowiązująca zasada, która wymaga ścisłej współpracy i współdziałania ze sobą wszystkich zainteresowanych ochroną środowiska geograficznego podmiotów, którymi są istniejące w danej miejscowości, gminie, rejonie (w przyszłości w powiecie), województwie czy w makroregionie organizacje, instytucje, stowarzyszenia, itp.

Edukacja ekologiczna pojmowana jako proces oddziaływania wychowawczego na całe społeczeństwo, aby mogła przebiegać prawidłowo i przynosić efekty wychowawcze, nie może akceptować przejawów konkurencji pomiędzy wspomnianymi podmiotami, licytacji pomysłów, inicjatywami i jednostronnymi poczynaniami. Słowem — wysięgu o palmę pierwszeństwa, albowiem to, co dobre w ekonomice, bywa szkodliwe w procesie wychowania. Chodzi więc tutaj o wspólny wybór — dokonywany przez zaangażowane w ten proces podmioty, bo tylko taka postawa może przynieść pożądane efekty.

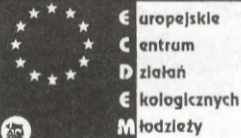
Edukacja ekologiczna winna być procesem trwałym, zamierzonym na całe ludzkie życie, a jako taka powinna wywierać dodatni wpływ na wyniki wychowania w ogóle. W ramach tej edukacji przeciwdziałamy znieczulicy ekologicznej, uczymy wrażliwości, myślenia ekologicznego, analizowania postrzeganych zjawisk i przewidywania ich negatywnych skutków. Efektem tak pojmowanej edukacji ma być ukształtowana świadomość ekologiczna szerokiego rzesz społeczeństwa oraz poczucie indywidualnej i zbiorowej odpowiedzialności za stan środowiska przyrodniczego naszego kraju.

Wojciech Blecharczyk

### INICJATYWY PROEKOLOGICZNE

## Europejska ZIELONA KARTA

European Youth Centre for Environmental Activities



### ZIELONA KARTA GREEN CARD

Europejska Zielona Karta jest priorytetowym projektem Europejskiego Centrum Ekologicznego. Jego idea jest utworzenie jak najliczniejszego Klubu Zielonej Karty, którego członkowie stanowią silne, aktywne lobby proekologiczne, działające indywidualnie i grupowo na rzecz ochrony środowiska.

Zielona Karta jest profesjonalnie wykonaną kartą rabatową. Aby ją otrzymać należy opłacić roczną składkę członkowską w wysokości 7 zł dla młodzieży poniżej 26 roku życia oraz 14 zł dla osób dorosłych. Do każdej karty można zakupić "Informator ECE" z integralną częścią — przewodnikiem po parkach narodowych, krajobrazowych i miejscach godnych odwiedzenia. Członkom LOP przysługują 10—procentowa zniżka od w/w kwot. Zastrzegamy sobie możliwość zmiany wysokości składek na rok 1997/98.

Karta jest imienna, w związku z czym musi być podpisana przez właściciela. Zniżki na jej podstawie przysługują wyłącznie jej właścicielowi. Karta ważna jest 1 rok w terminie od 5 maja następnego roku. Obraliśmy właśnie tę datę ze względu na przypadający 5 maja Dzień Europy, który jak wynika z naszej nazwy jest dla nas świętem ważnym. Przedłużenie ważności karty następuje poprzez wykupienie w ECE lub w Zarządach Okręgowych LOP specjalnego znaczka do przyklejania w oznaczonym miejscu Zielonej Karty.

Wraz z Zieloną Kartą członek Klubu otrzymuje:

- Regulamin Klubu Europejskiej Zielonej Karty,
- deklarację członkowską,
- wykaz instytucji i obiektów honorujących Zieloną Kartę.

Deklaracja członkowska, którą każdy podpisuje, zobowiązuje do przestrzegania regulaminu formułującego obowiązki:

- przestrzegania przepisów o ochronie środowiska przyrodniczego,
- podejmowania działań na rzecz jego ochrony,
- gotowości do wykonania nieodpłatnie pewnych prac na rzecz ochrony środowiska w danym parku narodowym lub krajobrazowym.

Pragniemy zaznaczyć, że celowo zrezygnowaliśmy z idei rozpowszechniania Zielonej Karty wyłącznie wśród młodzieży. Uważamy, że idea ochrony środowiska powinna trafić na jak najszerszy krąg odbiorców. Element edukacji wzmocniony został poprzez wydanie przewodnika po parkach narodowych i krajobrazowych. Idea projektu opiera się także na upoważnieniu członków Klubu Zielonej Karty do zdobywania nowych zniżek, z których mogliby korzystać wszyscy właściciele kart. Jedynym warunkiem, jaki stawiamy w tej dziedzinie to ten, aby punkty oferujące zniżki propagowały zdrowy styl życia, proekologiczny model zachowania.

Nie poprzestając na tym, a także chcąc głównie edukować, zwróciliśmy się z naszą ofertą także do placówek kulturalno—oświatowych np. muzeów, galerii, ogrodów botanicznych.

Naszym celem jest, aby członek Klubu Zielonej Karty czuł się przynależny do pewnej grupy, która chciałaby żyć w zgodzie z naturą. Wychodzimy z założenia, że posiadacz Zielonej Karty musi sprostać pewnemu obowiązkowi, jaki na nim ciąży, a jest uwidoczony w Regulaminie. Widzimy tu główne uzasadnienia:

- taka praca jednoczy nieznającą się rzeszę ludzi,
- uzasadnia edukacyjny, a tym bardziej popularyzacyjny wymiar projektu,
- pozwala na dotarcie idei tam, gdzie mogą dotrzeć wolontariusze ECE,
- pozwala czuć się potrzebnym, a także czuć, że wnosi się wkład w ochronę środowiska.

Zeszlóroczna realizacja projektu, mimo bardzo skromnych środków finansowych, przyniosła zadowalający efekt. Na 3000 wydrukowanych Zielonych Kart, rozdysponowanych zostało ponad 2800.

Mamy zamiar dotrzeć do większej liczby zwolenników, stąd plany współpracy z mediami.

Celem dalekosiędnym jest dla nas rozszerzenie obowiązywania Zielonej Karty na całą Europę. Jak na razie trwają rozmowy z Czechami, Słowacją, Holandią, Wielką Brytanią, Austrią i Rosją. Karta honorowana jest już w kilku instytucjach w Holandii i Wielkiej Brytanii. Jesteśmy zdania, że idea edukacji i popularyzacji ochrony środowiska nie może być realizowana jedynie w Polsce.

Projekt Europejska Zielona Karta spotkał się ze znacznym zainteresowaniem instytucji międzynarodowych:

— w sierpniu 1995 roku Daniel Tarschys, Sekretarz Generalny Rady Europy, objął osobistym patronatem ZIELONĄ KARTĘ — uznając ją za symbol działań na rzecz ochrony środowiska przyrodniczego i integracji europejskiej.

— w maju 1996 roku Fundacja Henry Forda uhonorowała Projekt EZK I miejscem w konkursie Europejskiej Nagrody Ochrony Przyrody.

"Europa należy do każdego z nas, a problemy ochrony środowiska nie znają granic państwowych".

Regulamin Klubu EZK oraz aktualnych zniżkodawców podamy w następnym dodatku ekologicznym.



### Huta Szkła JÓZEFINA

Huta Szkła ul. Wieniawskiego 4 tel. (131) 225-44  
JÓZEFINA 38-400 Krosno tel. (131) 633-88  
tłx 323382 tel/fax (131) 264-14

# EKOLOGIA W SZKOLE

## REFLEKSJE LICEALISTKI

Człowiek zamieszkuje Ziemię od wielu tysięcy lat. Wraz z rozwojem nauki i techniki zmieniło się jego podejście do Natury. Dawniej obawiał się nieznaną siłą przyrody, jednak gdy stopień społeczny oraz stunki społeczno-ekonomiczne wzrastały, zaczął wykorzystywać przyrodę. Miała ona dla niego i ma nadal wartość materialną. Rodzaj ludzki cechuje przede wszystkim to, iż zachłanność jego nie zna granic.

Na wszystko patrzy przez pryzmat pieniądza, to on odgrywa w dzisiejszych czasach najważniejszą rolę. Nie umiemy już spoznać piękna, cieszyć się nim, potrafimy tylko wycenić, przeliczać, kalkulować, ile to nam przyniesie zysku. W naszych oczach obrazy piękne zamieniają się w stopy pieniędzy, a uszy nie odbierają już mowy Natury, lecz słyszą tylko ich szelest.

W ciągu ostatnich lat zatraciliśmy kontakt z Matką Ziemią, tym samym pozwoliliśmy, aby przeszła ona w ręce korporacji, które bez opamiętania wykorzystują ją. To przez działalność człowieka każdego dnia znika z powierzchni Ziemi wiele tysięcy hektarów lasów, które zamieniane są w pastwiska dla bydła. Sami sobie wycinamy płuca — czy to ma jakiś sens?

Również ponosimy odpowiedzialność za wyginiecie wielu niewinnych zwierząt. Codziennie giną w labora-

toriach podczas (pseudo)eksperymentów nasi mniejsi bracia, a my przyglądamy się temu wszystkiemu w domowym zaciszu, nie mając pojęcia o przyszłym skutku naszej bierności.

Nasz wolny czas wypełnia telewizja, która kami nas fałszywymi idolami, a tym samym powoduje, że bierność wzrasta i czujemy się usprawiedliwieni twierdząc, że "to nie ja ponoszę winę za stan przyrody".

Przyjęcie postawy zwykłego szarego człowieka nie interesującego się przyszłością Ziemi jest bardzo wygodne. Lecz to na nas wszystkich czeka odpowiedzialność za dalsze życie na tej planecie. Pomyślmy więc rozsądnie o nowym pokoleniu. Skoro dajemy mu prawo do życia, to zapewnimy mu czyste powietrze, a nie dym z kolumny, czyste wody — nie płynące ścieki, zdrowe pożywienie — nie nadawane trującą chemią. Gdy widzimy protestujących ekologów nie odwracamy się do nich plecami, nie omijamy ich.

Mam nadzieję, że ten artykuł nie trafi do lamusa, lecz przemówi do naszych serc, a słowo pisane zamieni się w czyn.

Anna Wolano  
ucz. III.L.O. w Sanoku

## Co powinniśmy wiedzieć o ochronie przyrody w województwie krośnieńskim:

### Parki Narodowe

1. Bieszczadzki 27.064 ha
- II. Magurski 19.962 ha

### Parki Krajobrazowe:

1. Ciśniańsko-Wetliński 46.025 ha
2. Doliny Sanu 35.635 ha
3. Gór Słonnych 38.096 ha
4. Jaśliński 19.570 ha
5. Czarnorzecko-Strzyżowski 25.781 ha

Bieszczadzki Park Narodowy, Ciśniańsko-Wetliński Park Krajobrazowy oraz Park Krajobrazowy Doliny Sanu wchodzi w skład Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery "Karpacie Wschodnie".

### Obszary Chronionego Krajobrazu:

- A. Beskidu Niskiego 76.012 ha
- B. Wschodniobeskidzki 112.414 ha
- C. Czarnorzecki 10.422 ha

### Rezerваты przyrody:

1. "Modrzyna" 17,69 ha gm. Dukla
2. "Zwizło" 1,74 ha gm. Komańcza
3. "Prządki" 13,62 ha gm. Korczyn
4. "Cisy na Górze Jawor" 3,02 ha gm. Baligród
5. "Cisy w Nowej Wsi" 2,18 ha gm. Dukla
6. "Cisy w Malinówce" 4,02 ha gm. Haczów
7. "Kretówki" 95,91 ha gm. Haczów
8. "Rezerwat 1000—lecia na Górze

- Cergowej" 63,50 ha gm. Dukla
9. "Gołoborze" 13,90 ha gm. Baligród
10. "Góra Sobień" 5,34 ha gm. Lesko
11. "Zakole" 5,25 ha gm. Lutowska
12. "Olszyna łęgowa w Kalnicy" 13,69 ha gm. Cisna
13. "Olsza kosa w Steżnicy" 1,79 ha gm. Baligród
14. "Tarnawa" 34,40 ha gm. Lutowska
15. "Litmirz" 13,00 ha gm. Lutowska
16. "Przełom Jasiołki" 123,41 ha gm. Dukla
17. "Hulskie" 189,87 ha gm. Lutowska
18. "Łokieć" 10,28 ha gm. Lutowska
19. "Dzwiniacz" 10,51 ha gm. Lutowska
20. "Sine Wiry" 450,49 ha gm. Cisna, Solina
21. "Igielki" 27,88 ha gm. Dukla
22. "Woronikówka" 14,84 ha gm. Baligród
23. "Wadernik" 10,72 ha gm. Dukla
24. "Krywe" 511,73 ha gm. Czarna, Lutowska
25. "Źródlika Jasiołki" 1585,00 ha gm. Komańcza
26. "Bobyry w Uhercach" 27,00 ha gm. Olszanica

### Pomniki przyrody:

155 obiektów, w tym: 97 pojedynczych drzew, 47 grup drzew, 11 tworów przyrody nieożywionej (skały, głazy narzutowe, progi skalne).

To tylko niektóre dane, pogłębiaj wiadomości o naszej przyrodzie!

Bierz udział w działaniach  
LIGI OCHRONY PRZYRODY!

# KONKURS EKOLOGICZNY

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi do 15 listopada br. na adres zamieszczony w stopce redakcyjnej "Tygodnika Sanockiego Ekologicznego" zostaną rozlosowane nagrody!

### Oto pytania konkursowe:

1. W Bieszczadach żyje unikalny, niejadłowy wąż chroniony o długości ok. 2 m, brunatnooliwkowym grzbiecie i żółtawym brzuchu — proszę podać jego nazwę.
2. Jaki największy ssak zamieszkuje Bieszczady? 3. Jak nazywa się pasmo górskie będące siedliskiem orla przedniego?
4. Jakie zwierzę jest symbolem Bieszczadzkiego Parku Narodowego?
5. Jak brzmi nazwa najstarszej organizacji ekologicznej w Polsce?

Czekamy na odpowiedzi!

## SUROWCE WTÓRNE

# PAPIER

Amerikanin zużywa 290 kg papieru rocznie, Niemiec — 185 kg, a Francuz — 130 kg. Opakowania luksusowe mając często ukryć rzeczywistą jakość towaru (opakowania często wielowarstwowe), ulotki reklamowe, dzienniki, papier do drukarek komputerowych, kartony...

Użycie raz tylko włókien (drzewnych!) zawartych w papierowej masie wydaje się marnotrawstwem. Szczególnie, jeśli ze 100 ton makulatury można wytworzyć 90 ton papieru z odzysku.

W Holandii, Niemczech, Francji zbiórka makulatury to po prostu dobry biznes. We Francji zbiórka makulatury zajmuje się 20.000 osób, z czego połowa zatrudniona jest bezpośrednio w blisko 1500 firmach i tam dba o to, by papier zamiast do śmieci trafił do specjalnych pojemników. Nadal jednak jeszcze 30 procent odpadów w rozwiniętych krajach to papier. Papier, który można użyć po raz wtóry — oszczędzając energię (przy produkcji papieru z surowca wtórnego zużywa się jej 60 procent mniej), chroniąc drzewa, zmniejszając koszty wywozu śmieci (szczególnie dotyczy to dużych zakładów przemysłowych, supermarketów: pozbycie się tony odpadów komunalnych kosztuje dziś w krajach rozwiniętych ok. 100 dolarów).

\* Papier może być używany wielokrotnie. Ta sama kartka może być zapisana z drugiej strony. W biurze, w miejscu pracy, w domu — można oszczędzać papier używając go mniej. Spróbuj!  
\* Produkty porcjowane w małych kalkach to większe zużycie papieru. Wiele opakowań jest nieużytecz-

nych — zawsze możesz podziękować usługowej sprzedawczyni: "nie, nie trzeba!"

\* Koperty to pole do popisu. Składaj je w jedno miejsce i używaj po raz drugi. Stary adres możesz zakleić nowym, na nalepionej karteczce. Sygnalizujesz tak po prostu swój zielony styl. I wcale taka koperta nie wygląda gorzej. Spróbuj!

\* Gromadź papier i o ile to możliwe odnoś do punktu skupu, choćby nawet zysk z tej operacji (zysk finansowy rzecz jasna) nie był duży.

\* Używaj zwykłych talerzy i kubków zamiast plastikowych i papierowych.

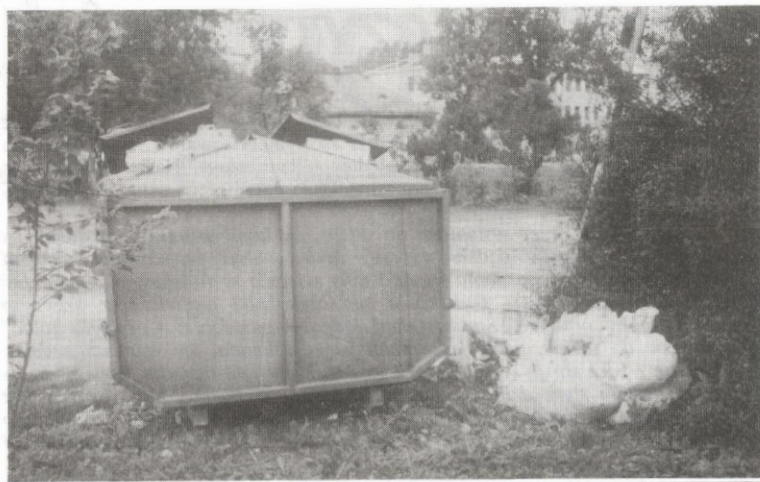
\* Nie kupuj napojów w kartonowych opakowaniach wybierając te w opakowaniach zwrotnych. Opakowania kartonowe produktów zachodnich są wzmocnione warstwą aluminium i powleczone plastikiem — absolutnie nie nadają się do przerobu.

\* Aby wyprodukować 35 paczek pieluszek jednorazowych, trzeba wyciąć jedno drzewo. W krajach zachodnich o ludności równej liczbie Polaków, zużywa się rocznie 2,4 mln drzew na pieluszki jednorazowe.

150—letni buk posiada około 200.000 liści o powierzchni ok. 1200 m<sup>2</sup> odpowiadającej sześciu kortom tenisowym. W czasie jednego słonecznego dnia wytwarza on tyle tlenu, ile potrzebuje 40 ludzi w ciągu doby. Kiedy takie drzewo zginie, aby wyrównać straty trzeba posadzić kilka tysięcy młodych buków.

Każdy z nas zużywa w ciągu swojego życia około 70 m<sup>3</sup> drewna, z czego prawie połowa — czyli około 2 drzewa rocznie — przypada na papier. Jedno wydanie gazety pochłania 4000 drzew. Nie kupując zbędnych gazet ratujesz drzewa i nie zanieczyszczasz umysłu. (Encyklopedia życia)

Nie przechodź obojętnie



## ZDROWIE

# ANTYREKLAMA PAPIEROSÓW

\* Każdy papieros wypalony przez Ciebie — to skrócenie życia o osiemnaście minut. Wypalenie paczki papierosów skróci Twoje życie o sześć godzin. Skracasz też życie swoim najbliższym.

Jeśli wykrzeszesz z siebie tyle silnej woli, aby odnieść to ciche zwycięstwo, jeśli przeżyjesz walkę o własne życie — takie doświadczenie doda Ci siły, wzmocni Cię.

\* Człowiek żyjący w atmosferze dymu tytoniowego wdycha szkodliwy benzo—piren w ilościach odpowiadających wypaleniu 5 mocnych papierosów w ciągu dnia. Nie pozwól, by inni Cię truli.

\* Jeżeli mąż pali w domu więcej niż 20 papierosów na dobę, jego żona ma dwukrotnie większą szansę zachorowania na raka płuc, czterokrotnie większe ryzyko zachorowania na serce. Pałac — siebie i swoich znajomych trujesz bardziej niż Nowa Huta. Jesteś bliżej!

\* Chcesz być szanowany — zacznij od tego, by szanować siebie. Używaj papierosów z filtrem, często wietrz

pomieszczenie, w którym palisz. Spróbuj ograniczyć palenie lub rzuc je z dnia na dzień, licząc się z tym, że na początek nie będzie to łatwe. Przetwój chwilowe rozdrażnienie. Nie ma sensu domagać się od lekarza skutecznych środków farmaceutycznych, natóg palenia jest bowiem uwarunkowany bardziej emocjonalnie niż fizycznie.

\* Jeśli ogarnia Cię chęć zapalenia papierosa to:  
— uświadom sobie korzyści płynące z niepalenia tytoniu,  
— umyj twarz zimną wodą,  
— odetchnij głęboko dziesięć razy,  
— zrób kilka prostych ćwiczeń fizycznych,  
— jedz pestki słonecznika albo dyni,  
— umyj zęby miętową pastą,  
— gryź przez chwilę kawałek marchewki, selera albo rzodkiewkę,  
— weź, jeśli to możliwe, ciepły a następnie zimny prysznic i wytrzyj się energicznie ręcznikiem.

## LIST OTWARTY

# Szanowni Państwo!

Jak co roku zwracamy się do Was z gorącym apelem o kontynuowanie działalności na rzecz ochrony i kształtowania środowiska naturalnego w ramach Szkolnych Kół i Klubów Ligi Ochrony Przyrody.

Jednocześnie Zarząd Okręgu Krośnieńskiego LOP wyraża serdeczne podziękowanie za dotychczasową działalność i zainteresowanie tymi ze wszech miar ważnymi i ponadczasowymi problemami, którymi Liga Ochrony Przyrody się zajmuje.

W kolejnym roku szkolnym nadal będziemy dążyć do rozwijania działalności Ligi, szczególnie w zakresie edukacji ekologicznej, informacji, pomocy dydaktycznej. W tym celu czynimy usilne starania, aby organizowane przez Zarząd Okręgu Krośnieńskiego LOP — Podkarpackie Centrum Prasy i Książki Ekologicznej mogło już wypełniać swoje funkcje. Właśnie edukacyjne, informacyjne i wydawnicze. Pięszym efektem tych zabiegów, a zarazem ofertą dla Państwa jest wydana w tym roku książka "Skutecznie ochraniać przyrodę", będąca pokłosiem działalności Powiatowego Uniwersytetu Wiedzy Ekologicznej.

Treści w niej zawarte będą niewątpliwie przyczynkiem na rzecz kształtowania świadomości ekologicznej. Wszak realizacją tej inicjatywy wydawniczej udało nam się zainteresować grono wybitnych naukowców, a także specjalistów z województwa krośnieńskiego. Wyrażamy nadzieję, że książka spotka się z uznaniem Państwa i będzie pomocna w pracy nauczycieli biologii, geografii, ochrony środowiska.

Nasza organizacja licząca obecnie 16 tys. członków w woj. krośnieńskim nadal będzie dążyć do rozwoju swoich szeregów, przede wszystkim pod względem jakościowym, a że utrzymujemy się li tylko ze składek

członkowskich i nielicznych dotacji, będziemy bardzo wdzięczni za terminowe wpłacanie tych przecież niewielkich kwot.

W działalności Kół i Klubów LOP pragniemy zwrócić uwagę na stałe akcje jak:  
— Światowy dzień meteorologii 23.III  
— Dni Lasu i Zadrzewień 1.IV—31.V — Tydzień Czystości Wód 1—7.IV — Dzień Ziemi 22.IV  
— Światowy Dzień Ochrony Środowiska 5.VI  
— Dni Ochrony Przyrody 1—31.X

### a także konkursy:

- "Mój Las"
- ...na najlepiej pracujące Szkolne Koło LOP
- "Ogród przy naszej szkole"
- "Parki narodowe — Enklawy przyrody"
- ...na plakat "Rodzina i środowisko przyrodnicze"
- konkurs poezji i piosenki ekologicznej itp.

Na uwagę zasługuje również propozycja zastosowania metody dyskusji panelowej, na przykład na temat: "Stan środowiska naszego miasta", "Czy starczy nam wody?..." Szkolne Koła LOP mogłyby również organizować np: "Dni filmu przyrodniczego", wystawy (fotografii, plakatów, publikacji), a nawet pokusić się o wydawanie szkolnej gazety ekologicznej.

Rzecz jasna to tylko propozycje, liczymy bowiem na Państwa inwencję.

Zycząc owocnej pracy w roku szkolnym 1996/1997 oraz dużo satysfakcji z działalności na rzecz ochrony przyrody — Zarząd Okręgu Krośnieńskiego LOP zobowiązuje się iść Państwu z pomocą i honorować we wszystkich dostępnych nam formach wszelkie nowe inicjatywy i osiągnięcia.

Prezes, mgr Wojciech Blecharczyk

## TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWE



# FENIX

Spółka Akcyjna

## PRZEDSTAWICIELSTWO

ul. BIESZCZADZKA 3 (PKO BP)

38 — 400 KROSNO

tel. 619 - 76 lub 648 - 11 wewn. 206

tel. 368-58

LOP



Redaguje: Zespół Podkarpackiego Centrum Prasy i Książki Ekologicznej LOP, 38—500 Sanok, ul. Zielona 39, tel. 368—58, fax. 323—67, przy współpracy z "Tygodnikiem Sanockim".  
rok zał. 1928

# SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

## Omszałe nie smakuje

To, że na przestrzeni kilku ostatnich lat handel branży spożywczej zmienił się na lepsze nie podlega kwestii. Szeroki asortyment towarów, sklepy czynne do późnych godzin wieczornych, względnie miła obsługa. Hasło "klient nasz pan" zadomawia się na dobre. W tym kontekście dziwi nieco sytuacja opisywana przez Czytelniczkę.

— Wracając z pracy wstąpiłam do sklepu, by kupić mamie bombonierę na urodziny. Ekspedientka podała wybrany towar, nawet zapakowała, wzięłam czekoladki i poszłam do domu spędzić miły wieczór w rodzinnym gronie. Już przy stole mama otwiera pudełko, a tam czekoladki nieświeże, z dziwnym nalotem, jakby omszałe. Spróbowałam jedną — niedobra. Coż było robić? Wprawdzie do sklepu, gdzie je kupiłam ponad kilometr, ale wzięłam pudełko pod pachę i poszłam ją wymienić. Ekspedientka wzięła pudełko, popatrzyła na datę ważności i stwierdziła, że nie może towaru wymienić, gdyż jeszcze jest "na gwarancji", a nadto brakuje jednej czekoladki. Odpowiedziałam, że pomimo nalotu nie zwracałabym ich gdyby były smaczne, ale przecież musiałam to jakoś sprawdzić. Sprzedawczyni na to, że towar mogę reklamować u producenta. To chyba jakaś paranoja: produkt powstał bodaj w zakładach jasielskich i same bilety do tego miasta kosztowałyby tyle, ile bomboniera. — To nie wymieni mi pani — zapytałam. Ekspedientka popatrzyła na mnie, jakbym była kochanką jej męża i bez słowa położyła na ladzie kwotę, która zapłaciłam za bombonierę. Na odchodnym usłyszałam jeszcze "Proszę u nas więcej nie kupować".

Chciałam tylko przedstawić sytuację, nie będę wskazywała sklepu, ani też nie podam personaliów pani z za lady. Nie jestem złośliwa i za chwilę miałabym wyrzuty sumienia, że komuś sprawię przykrość. Chociaż ten ktoś potraktował mnie bardzo nieładnie.

## Bezinteresowna złośliwość

Po raz kolejny publikujemy krytyczny sygnał pod adresem Miejskiej Komunikacji Samochodowej. A konkretniej kierowcy.

— Jest 22.20, stoję pod SDH, czekam na ostatnią "piątkę" — opowiada Czytelnik. — Zimno, zachciało mi się dymka. Żeby nie wędzić gościa obok, idę za winkiel. Zapalam, zaciągam się, wieje wiatr, nie słyszę emkaesu. Wychodzę z budynku, widzę, że właśnie zamykają się drzwi autobusu. Zrywam się, macham ręką, ale pojazd odjeżdża. Przez chwilę stoję zdezorientowany i wściekły. Tylko nie wiem na kogo bardziej: na siebie — bo zamarudziłem — czy kierowcę, że się nie zatrzymał, choć z pewnością mnie widział. Ze złości nie chce mi się czekać ponad dwadzieścia minut na "ósemkę". Idę pieszo, aż za Autosan. Zimno okropnie.

I taka mała refleksja na koniec: SPGK straciło 70 groszy. Niewiele, no nie? A wystarczyło, panie kierowco, jeszcze raz otworzyć drzwi...

(bb)

# VADEMECUM

**Miejska Biblioteka Publiczna**  
Wypożyczalnia dla dorosłych: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00  
Wypożyczalnia dla dzieci: pn. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—17.00, sob. — nieczynne  
Czytelnia: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00

**FILIE MBP:**  
**ul. Kościelna 2**  
wt., śr., czw., pt., 14.00—19.00  
**ul. Traugutta 17**  
pn., czw., 10.00—15.00, wt., śr., pt., 10.—17.00

**Olchowce**  
wt.—pt. 14.00—18.00  
**ul. Piastowska 74**  
wt., 11.00—14.00, śr., czw., pt. 13.00—17.00

**Biblioteka Pedagogiczna** (tel. 321—82)  
pon. 8.00—14.00, wt.—pt. 8.00—17.00, sob. 8.00—13.00

**Muzeum Budownictwa Ludowego** (tel. 316—72)  
Codziennie 8.00—18.00  
Cena biletów: normalne 2,5 zł, ulgowe 1,5 zł

**Muzeum Historyczne** (tel. 306—09)

**Galeria Beksińskiego** — czynna 9.00—15.00  
**Wystawa ikon** — czynna 9.00—15.00

**Sanocki Dom Kultury** (tel. 341—42)

**Młodzieżowy Dom Kultury** (tel. 309—15)  
Pl. św. Michała 6  
czynny codziennie 9.00—19.00

**ODK "Puchatek"** (tel. 317—76)

**ODK "Gagatek"** (tel. 302—62)

**Telefony**  
Pogotowie Energetyczne 308—61  
Pogotowie Gazowe 303—03  
Pogotowie Wodociągowe 326—57  
Pogotowie Weterynaryjne 329—94

Pogotowie Pediatryczne 306—22  
Pomoc drogowa 981  
Informacja PKS 936  
Kasa biletowa PKP 304—04  
Postój Taxi 303—33  
Nadawanie telegramów 905  
Zamawianie rozmów międzymiastowych 900  
Biuro napraw 914  
Biuro zleceń 917  
GOPR 322—04  
(całą dobę)

**FPHU WOJAN s.c. OFERUJE**

- SIDING USA, CANADA biały od 17,00 + VAT kolory od 18,46 + VAT
- OKŁADZINA PCV BELGIA
- BOAZERIA PCV BELGIA

Ogrodowa

Stosujemy upusty

- dla firm do 5%
- dla indywidualnych odbiorców do 3%

**SANOK**  
ul. OGRODOWA 42A - PRUGARA-KETLINGA

Możliwość sprzedaży RATALNEJ

Bezplatnie

- obmiar,
- doradztwo,
- transport do 20 km

**ZAPRASZAMY**  
w godz. 9<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>

Prugara-Ketlinga

**-SUCHE TYNKI-** „NIDA GIPS”  
ceny producenta  
**ORAZ INNE MATERIAŁY BUDOWLANE**

OFERUJE: **F.H. TERMO-KAN-2**  
**38-500 SANOK**  
**UL. DWORCOWA 5**

# LIST

Pod opublikowanym w poprzednim "TS" listem **Małgorzaty Sienkiewicz—Woskiewicz** podpisało się osiemnaśtu nauczycieli z SP 3, w której jego autorka pracuje. Nie zawierał ich tekst zapisany na dostarczonej nam dyskietce, tylko dołączony do niej wydruk. Ponieważ nasza adwersatorka — jak sama stwierdza — ponownie została wywołana do tablicy i to po prostaku, dajemy jej jeszcze jedną możliwość zaprezentowania swej "wysokiej" kultury — nie tylko zresztą językowej... Dalszej przepychanki słownej nie będzie — chyba, że autorka gustuje w monologach...

## Panie (b)!

Muszę jeszcze raz powrócić do tematu sprzed tygodnia.

Jeżeli obydwoje, pan i ja, posługujemy się polszczyzną, to należałoby sobie coś niecoś wyjaśnić. Zrobię to krótko i w punktach.

1. Dość wyraźnie zaznaczyłam, że nie wszystkie sygnały zamieszcza TS i że potrafię tego dowieść.

2. Dla mnie słowa: "refleksje i kto wie, co jeszcze" są wyrazem maksymalistycznych koncepcji organizacji wolnego czasu, ale jeśli pan redaktor sądzi inaczej...

3. Bulwersujący pana redaktora fragment tekstu, wobec którego wysilił się na złośliwość i sarkazm, napisany został według zasady, którą mądrość ludowa formuluje: "jeśli wejdziesz między wrony..." itd. Miał o niej swoje zdanie Gombrowicz, który wiedział, co się dzieje, gdy jeden drugiego "dutkanie". Dałoby się pewnie wygrzebać jakąś teorię komunikacyjną na ten temat. Powiem krótko: zostałam po prostaku wywołana do tablicy i postanowiłam zaspokoić oczekiwania rozmówcy.

4. Wyróżniony przez pana redaktora fragment tekstu nie jest, niestety, futurystyczną wizją prasy, lecz analizą rzeczywistych dokonań ekipy TS. Mogę to udowodnić, jeśli istnieje potrzeba. Mogę też pokusić się o interpretację zawartości dowolnej liczby numerów pisma i sporządzenie małej monografii. Zrobię to jednak dopiero na wyraźne życzenie.

5. Wracając do głównego tematu — zrozumiałam, że

nie ma pan najlepszego zdania o nauczycielach. Zanim jednak zacznie je pan upowszechniać w taki sposób, jak dwa tygodnie temu, proszę się zastanowić, czemu ma to służyć.

6. Od nauczycieli wymaga się, aby byli kapłanami wśród wszystkich zatrudnionych w sferze budżetowej. Od dziennikarzy wypadałoby oczekiwać, by wnieśli się ponad "statystycznie średni poziom".

I jeszcze podsumowanie.

TS nie jest — najdelikatniej mówiąc — pismem wysokich lotów. Analiza tekstów mogłaby wykazać słabą znajomość prawideł językowych u nadawców komunikatów, a także — co gorsza — brak pomysłu na całościowe "oblicze" pisma. Moja troska o pilota jest więc uzasadniona. Myślę, że miastu przydałaby się lepsza wizytówka, ale jest to już temat do innej bajki.

M.S.W(oskowicz)

## W odpowiedzi:

1. To prawda, iż nie zamieszczamy wszystkich sygnałów. Nie drukujemy sygnałów bądź listów napisanych w sposób niegrzeczny czy wręcz arogancki. Wyjątek od tej reguły uczyniliśmy przed tygodniem i poniekąd także dziś. Zarzucanie komuś niskiej kultury i niewielkich wymagań intelektualnych, a już zwłaszcza prostactwa — w szczególności zaś osobom, których się nie zna — może być odebrane jako odbicie kompleksów i mieć skutek odwrotny do zamierzonego.

2. Dla mnie zwrot "refleksje i kto wie, co jeszcze" był zabiegiem formalnym, mającym na celu uwypuklenie treści.

3. Ów fragment wcale mnie nie bulwersował. Skąd takie przypuszczenie? Wydał mi się jedynie na tyle odezwany od rzeczywistości, iż postanowiłem być odrobinę złośliwy. Tylko odrobinę...

5. Istnieje ponoć coś takiego, jak nadinterpretacja. W którym miejscu dałem do zrozumienia, iż nie mam najlepszego zdania o nauczycielach? Aby rozwiać niejasności: nauczycieli bardzo szanuję. Zresztą dałem temu wyraz przed mniej więcej rokiem w tekście "Gdy profesja pasją bywa".

6. "Kapłani sfery budżetowej..." Pięknie powiedziane.

Bartosz Błazewicz

# KRZYŻÓWKA NR 44

**Poziomo:** 1. dziennik lub tygodnik, 5. dokument kredytowy, 8. góralski gospodarz, 9. twoja ojczyzna, 10. gapa, ptak z Krukowatych, 11. niezbędna na zakupy, 14. kamizelka ratunkowa, 16. góry w Azji Środkowej, 17. gród Grzegorza, 20. zna się na sztuce wojennej, 21. zespół 8-osobowy, 22. ptak z rodziny drozdowatych.

**Pionowo:** 1. pawie oczko, ryba słodkowodna z żyworodek, 2. eksportuje towar, 3. kamień półszlachetny, odmiana chalcedonu, 4. powab, urok, 5. w ręku Temidy, 6. duża część pola, 7. damski szal z futra, 12. owad w paski, 13. ...Bio, główna rzeka w Chile, 15. pisarz brazylijski, autor powieści "Kakao", 17. może być w dal lub wzwyz, 18. na pięciolini, 19. w trójkącie mierzone w stopniach.

**Litery z pół ponumerowanych od 1 do 26 w prawym dolnym rogu utworzą hasło — rozwiązanie krzyżówki.**

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać

na kartkach pocztowych w terminie do dziesięciu dni od daty ukazania się numeru "TS". Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy nagrody (do odebrania w ciągu dziesięciu dni): I — 10 zł, II — 5 zł, III — wypożyczenie trzech kaset video. Sponsorem nagród II i III jest wypożyczalnia kaset video "Maskotka", ul. Kopernika 10. Przed odebraniem

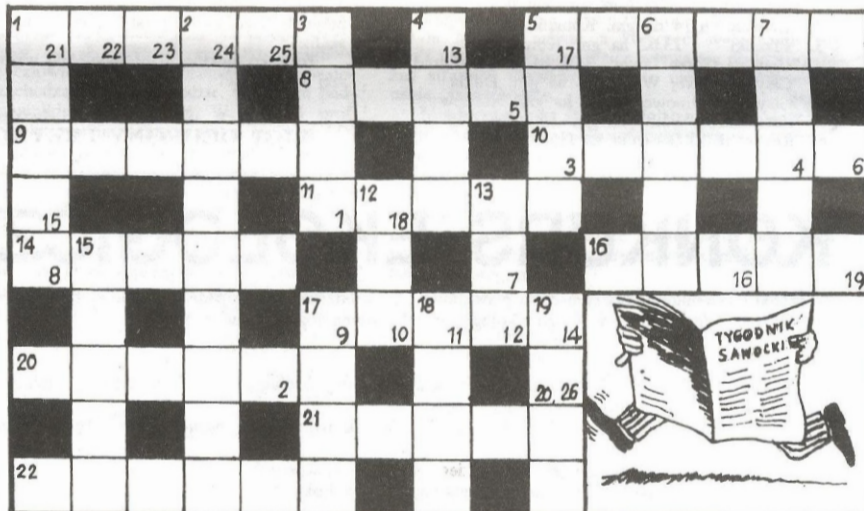
nagród z "Maskotki" prosimy o wzięcie zaświadczenia o wygranej z redakcji "TS".

Rozwiązanie krzyżówki z nr 42: **Do odważnych świat należy**

Nagrody otrzymują:  
I — **Marzena Koczera**, ul. Robotnicza 21/52

II — **Ryszard Dymnicki**, ul. Okrzei 12

III — **Magdalena Brygidyn**, ul. Chopina 27



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

# Wspólnota Polska zaprasza

W dniu 17 września 1996 r. odbyło się spotkanie założycielskie Stowarzyszenia Wspólnota Polska, które swą działalnością obejmuje Rejon Sanocki.

Jego celem jest pomoc rodakom na wschodzie, jak i sprowadzenie do kraju i stworzenie warunków do życia rodzinom najuboższym, a chętnym do powrotu do Ojczyzny.

W spotkaniu założycielskim uczestniczyły następujące osoby: inicjator powstania na terenie gminy i rejonu Sanok Stowarzyszenia, obecny przewodniczący Gminnego Komitetu Obywatelskiego Solidarność gminy Sanok — **Ryszard Trebenda**, wójt gminy Sanok — **Piotr Mazur**, jego z-ca **Marian Futyma**, radny gminy Sanok — **Wojciech Petryk** oraz **Tomasz Trebenda**, mieszkaniec Załuzia.

Już na pierwszym spotkaniu syn inicjatora zgłosił chęć przekazania budynku mieszkalno — gospodarczego oraz 0,5 ha działki, na której stoi budynek dla rodziny, której gmina Sanok zapewni pracę i wraz ze Stowarzyszeniem Wspólnota Polska sprowadzi ją do kraju.

Cieszy fakt, że władze gminy, które weszły w zarząd Stowarzyszenia chcą pomóc w tak szlachetnej sprawie

i same włączyły się, by ten zamiar zrealizować.

Stowarzyszenie jest otwarte na przyjmowanie do Wspólnoty osób, którym nie jest obojętny los rodaków wywiezionych przez władze sowieckie w głąb Rosji i tam w niezmiernie trudnych warunkach egzystujących. Dzień, w którym Oddział Stowarzyszenia Wspólnota Polska został założony — 17 września 1996 r. — niech stale przypomina o tych, których spotkał najbardziej nieludzki los na nieludzkiej ziemi.

Osoby zainteresowane uczestnictwem w tym szlachetnym przedsięwzięciu prosimy o kontakt z następującymi osobami:

1. **Trebenda Ryszard** i **Tomasz**, 385—34 Załuż 67, tel.221—48.

2. **Wójt gminy Sanok** — **Piotr Mazur**, tel.304—01.

3. **Z-ca Wójta gminy Sanok** — **Maria Futyma**, tel.304—01.

4. **Wojciech Petryk**, Bykowiec gmina Sanok, tel.313—67.

Szczęść Boże

## PRODUKTY NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

- PAPY ASFALTOWE
- PAPY POLIMEROWO-ASFALTOWE
- STYROPIAN
- GONTY BITUMICZNE „GONTY ORŁA”

poleca

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

**IZOLACJAS.A**<sup>®</sup>  
ZDUŃSKA WOLA

P.H.U. „SANBUD” s.c. SANOK

SKŁAD Nr 1 → ul. Okulickiego 8, tel. 329-83

SKŁAD Nr 2 → ul. Lipińskiego 45, tel. 321-25

oraz

- inne materiały budowlane, opał
- sprzedaż na raty

ZAPRASZAMY



Biuro Rachunkowe Spółdzielni Rzemieślniczej

„Bieszczady” w Sanoku

ul. Kopernika 10, tel. 304-95

Przyjmujemy zlecenia na prowadzenie ksiąg przychodów i rozchodów oraz innych ewidencji podatkowych.

ZAPRASZAMY NA SERIĘ WYKŁADÓW PT.

„Co jeszcze wydarzy się na Ziemi”

od 3. do 24. listopada, codziennie oprócz wtorków i piątków

SANOCKI DOM KULTURY, ul. A. Mickiewicza 24, I PIĘTRO

Godz. 17.00

WSTĘP WOLNY

JAJA — HURT

NISKIE CENY

P.H. „SAGRA”

SANOK, ul. Bema 5  
(teren hurtowni „Selco”)

Tel. (0-17) 521-691, 350-21 w.43

LAWETY

MIKROBUSY  
DO WYNAJĘCIA  
TEL. 303-22

## PROMOCJA

KUPUJĄC U NAS SPRZĘT ZMECHANIZOWANY GOSPODARSTWA DOMOWEGO ZA KWOTĘ POWYŻEJ 1.200,00 zł OTRZYMACIE PAŃSTWO CZEK NA DARMOWY POBYT W 40 ZNANYCH MIEJSCOWOŚCIACH WYPOCZYNKOWYCH (do 14 dni)

PROWADZIMY SPRZEDAŻ NA RATY

S.C. „MIMAR”

SKLEP I SERWIS

UL. TRAUUGUTTA 6 38-500 SANOK  
tel./fax (0-137) 358-56

AGENCJA  
POŚREDNICTWA I WYKONYWANIA  
USŁUG BUDOWLANYCH

„EMIL”

ul. Zielona 30/17

poleca swoje usługi

- roboty ogólnobudowlane
- prowadzenie budowy wraz z zakupem materiałów
- nadzór budowlany
- pośrednictwo przy pracach specjalistycznych, transportowych, itp.

tel. 362-11

(6.50 - 7.20, 20.00 - 22.30)

# SPOŁEM

Powszechna Spółdzielnia Spożywców  
w Sanoku

zaprasza na zakupy

do otwartej placówki handlowej

„Delikatesy”, ul. Piłsudskiego

Oferujemy po atrakcyjnych cenach szeroki asortyment towarów:

- mięsno-wędliniarskich
- spożywczych
- monopolowo-cukierniczych
- nabiałowych

## WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)

tel. 306-03

zaprasza codziennie w godz. 12.00 — 18.00

## KARO ŻALUZE

PRODUKCJA W SANOKU

- poziome

- pionowe (VERTICALE)

ul. Kościuszki 31

tel. 320-66 lub 335-98

CENY PRODUCENTA

PRZYJMujemy  
ZAMÓWIENIA NA DRZWI  
FILUNKOWE z VAT-em

- zewnętrzne ocieplane

- wewnętrzne - różne wzory

Nadolany 80

tel. 25-111 wew. 161

PRACOWNIA KONSERWATORSKA  
Sanok, ul. Cmentarna 6 (za „Autosanem”)

RENOWACJA

MEBLI

I ANTYKÓW

POSIADA  
ZEZWOLENIE  
WOJEWÓDZKIEGO  
KONSERWATORA  
ZABYTKÓW

PSOZ-5331/23/95

☎ 355-05

Reklamuj się

w Tygodniku

Sanockim

PROJEKTOWANIE  
BUDOWLANE

od zlecenia do pozwolenia

SANOK, ul. Kościuszki 31 p.16

tel. 351-60

Za wszelkie zobowiązania finansowe – wynikające z działalności handlowej Nr 1790/91

Feliksa WIĘCKOWSKIEGO  
rodzice i rodzeństwo  
NIE ODPOWIADAJĄ

## \* OGŁOSZENIA DROBNE \* OGŁOSZENIA DROBNE \* OGŁOSZENIA DROBNE

### LOKALE — NIERUCHOMOŚCI

#### SPRZEDAM

☞ Lokal handlowy 14m<sup>2</sup> w Centrum Handlowym „Blonie”, wiad. — CH „Blonie” lub tel. 341-52 (po 18.30).

☞ Działkę budowlaną uzbrojoną, 14a w Sanoku, tel. 330-62.

☞ Garaż murowany przy ul. Lwowskiej, wiad. — ul. Kochanowskiego 9/5 (po 18.30).

☞ Stary budynek do remontu (woda, gaz), 1,4ha pola przy ul. Lipińskiego, wiad. — Sanok, ul. Łany 48.

☞ Działkę budowlaną uzbrojoną 0,72ha w Bukowsku, tel. 306-10.

☞ Działkę budowlaną, uzbrojoną 16a w Zaslawiu (k. remizy), tel. 220-85.

☞ Dom drewniany w centrum Jaćmierza, tel. 353-05.

☞ Mieszkanie własnościowe 62,50m<sup>2</sup> na os. Słowackiego, tel. 318-76 (po 18.00).

☞ Działkę budowlaną 0,72 ha w Czertęzu przy drodze Krosno — Sanok, tel. (032)199-29-93.

☞ Dwie działki o pow. 8,5a, z przeznaczeniem pod budowę, położone Sanok—Olchowce, tel. 340-61 (wieczorem).

☞ Kiosk blaszany (ocieplany) o pow. 25m<sup>2</sup>, przeznaczony do handlu, tel. 340-61 (wieczorem).

☞ Atrakcyjną, uzbrojoną działkę budowlaną o pow. 8 a przy ul. Przemyskiej, z budynkiem do remontu, tel. 372-68 lub 346-08 (wieczorem).

☞ Teren budowlany o pow. 0,8 ha, położony w Olchowcach, atrakcyjna cena, tel. 372-68 lub 346-08 (wieczorem).

#### KUPIĘ

☞ Zdecydowanie kupić, wynajmę lub wydzierżawię miejsce pod garaż w okolicach os. Blonie, tel. 345-79 (wieczorem).

#### POSIADAM DO WYNAJĘCIA

☞ Sklep spożywczy 5x5m, tel. 666-22 (po 19.00).

☞ Odstąpię zagospodarowaną działkę wraz z murywanym domkiem na ogrodach pracowniczych przy

ul. Robotniczej, tel. 318-76 (po 18.00).

☞ Budynek częściowo wyposażony pod warsztat samochodowy; bardzo dobre miejsce, tel. 308-21 (po 19.30).

☞ Miejsce w garażu przy ul. Kolejowej dla samochodu małego (maluch, CC, itp.), tel. 326-59 (po 20-tej).

#### ZAMIENIĘ

☞ Mieszkanie 37m<sup>2</sup> w Sanoku, przy ul. Sadowej — na większe, tel. 363-63.

☞ Mieszkanie własnościowe o pow. 46,5m<sup>2</sup> w Chorzwie (pełny komfort) na podobne w Sanoku, tel. 336-67.

☞ Mieszkanie własnościowe w Zagórz — 48m<sup>2</sup> — na mniejsze w Sanoku, tel. 222-08.

☞ Mieszkanie komunalne o pow. 52m<sup>2</sup> III p. — na mniejsze, 2-pokojowe na parterze, wiad. ul. Kościuszki 24/6.

☞ Mieszkanie własnościowe (2 pokoje) w centrum miasta — na większe (3 pokoje) na terenie Sanoka, tel. 324-91 (po 16.00).

### AUTO—MOTO

#### SPRZEDAM

☞ Forda escorta (1982), na białych tablicach, stan dobry — w całości lub na części, wiad. — Sanok, ul. Łany 11 lub tel. grzecz. 355-46 (po 16.00).

☞ Fiata 132 (1983) stan b.dobry, bogate wyposażenie, tel. 379-05 (po 16.00).

☞ Skodę favorit 135LS (1991), z bogatym wyposażeniem, przebieg 34 tys. km, kolor beżowy, wiad. ul. Armii Krajowej 14/14.

☞ Fiata combi (1988) z przyczepką, tel. 324-36 (po 20.00) lub 341-04 w.54 (od 7.00 do 14.00).

☞ Forda escorta 1,8D (1992), przebieg 75 tys. km, tel. 377-96.

☞ Fiata 125p (1985), tel. 360-94.

☞ Opla kadeta GSI 2,0 i (1987), bezwypadkowy, 5-drzwiowy, srebrny metalik, stan idealny, tel. 325-05 w.11-46.

☞ Ciągnik C 360 oraz kosiarkę „OSA”, wiad. Z.Kamiński, Międzybródź 7.

☞ Ładę samarę 1500 (1992), I właściciel, przebieg 27 tys.km, tel. 361-60.

☞ Fiata combi 125p (1981) czerwony oraz 2 silniki FSO 1500 po remoncie kapitalnym, wiad. Warsztat samochodowy, Trepcza 178.

☞ Volkswagena passata combi 1,9 diesel (1991), tel. 375-85.

☞ Volkswagena golfa 1,1 (1978), stan dobry, tel. 366-64.

☞ BMW 320 sport (1982) 2,0 plus gaz, stan techniczny bardzo dobry, tel. 324-91 (po 16.00).

☞ Ładę samarę 1500, wersja fińska, 5-drzwiowa, biała (1991), zakupiona w kraju, tel. 378-32 (po 17.00).

☞ Fiata 126p (1987), stan dobry, nowa deska rozdzielcza, alternator, tel. 372-13.

☞ Renault 19 (1992), biały, 3-drzwiowy, tel. 229-76.

☞ Skodę 120L (1988/89), biała, tel. 365-67.

☞ Audi coupe quattro (1990) oraz audi 80 (1988), stan idealny, tel. 372-68 lub 346-08 (wieczorem).

### RÓŻNE

#### SPRZEDAM

☞ Tanio piec do c.o. gazowy 1,1, atestowany, fabryczny, mało używany, tel. 306-56.

☞ Szczenięta dog niemiecki, tel. 341-76.

☞ Ziemiaki 0,15 zł/kg z transportem do domu, tel. 341-76.

☞ Radio CB MK2, na gwarancji oraz łyżwy plastikowe, tel. 355-82.

☞ Komputer AMIGA 1200 oraz suknię ślubną, tel. 227-57.

☞ Tanio suknię ślubną, amerykańską z welonem (długi rękaw), wiad. — Zimoń, Grabówka 26 lub tel. 303-19.

☞ Tanio brusy jesionowe suche i mało używany hydrofor ze zbiornikiem, wiad. — Srogów Górny 68.

☞ Chłodnię „STAR” wolnostojącą z agregatem „SAW 17”, tel. 666-22, (po 19.00).

☞ Tanio kompletne c.o., piec, kaloryfery, rury, złącza, naczynie zbiorcze, tel. 366-68.

☞ Owczarka podhalańskiego — psa (11 m-cy), tel. 346-19.

☞ Używane: „Zenit”, grzejnik olejowy, komplet mebli młodzieżowych, wiad. M.Kopczyk, ul. Pszenna 1 (Jerolimia).

☞ Tanio grzejniki żeliwne nowe i używane, tel. 369-23.

☞ Używane stalowe grzejniki c.o., tel. 353-05.

☞ Piecyk plus butla gazowa 10 l na gwarancji oraz meble sklepowe. Cena do uzgodnienia, tel. 330-67 (po 16.00).

☞ Szafę chłodniczą, witrynę chłodniczą „KAJNER” — na gwarancji, patelnię elektryczną, maszynę do lodów włoskich, tel. 304-73.

☞ Kiosk „RUCH” (lokalizacja), szafę chłodniczą, wagi dziesiętne, forda fiestę po wypadku (tanio), zastawę w całości lub na części, tel. 308-21.

☞ Meble (meblościanka plus komplet wypoczynkowy) oraz wózek dziecięcy, tel. 341-84.

☞ Używany telewizor SABA, 27 cali, kolorowy, z pilotem, tel. 367-87 (po 16.00).

☞ Atrakcyjną suknię ślubną z dodatkami, tel. 367-87 (po 16.00).

☞ Zestaw komputerowy IBM oraz oryginalny stojak niemiecki do organów CT 670, tel. 332-82.

☞ Antenę satelitarną Technisat 180cm offset z obrotową i tunerem, tel. 324-91 (po 16.00).

☞ Wyrówniarko-grubościówkę z przystawkami (tokarka, frezarka, cyrkularka), tel. 329-97.

\* Oddam w dobre ręce psa (3-letni mieszaniec), tel. 373-99.

### PRACA

Poszukuję pracy

☞ w zawodzie kucharz, wiad. Grabownica 523.

Zatrudnię

☞ Opiekunkę do dziecka, tel. 312-59.

☞ Kierowcę—akwizytora (kat. prawa jazdy B, C) — z praktyką, tel. 347-30 lub 341-84.

ZGUBY

\* Zaginęło świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Sanoku na nazwisko Piotr PODWAPINSKI, zam. Zagórz, ul. Piłsudskiego 119.

**LEASING** EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY **Agroleasing**

**SAMOCZODY DOSTAWCZE I OSOBOWE MASZyny, URZĄDZENIA KOMPUTERY**

*Zapraszamy od 9 do 17*

38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

**P.P.H.U. „LOWO” SANOK**  
ul. Staszica 18, tel. 371-72, tel./fax 313-26

oferuje w cenach producenta

- \* BLACHY TRAPEZOWE I DACHÓWKOWE
- \* OKNA I DRZWI PCV
- \* OKNA DACHOWE
- \* OKNA DREWNIANE

**RAUTARUUKKI POLSKA**  
STEEL STRUCTURE DIVISION

**OKNA DACHOWE FAKRO**

- \* Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne EKODOOR 2000 \*
- \* Stolarka aluminiowa \* Stolarka drewniana \*
- \* Folie dachowe \* Parapety \* Rynny PCV \*
- \* Drzwi garażowe i bramy NORMOSTAHL \*

Towar dowozimy własnym transportem! Rabaty dla firm!

**FOTO — STUDIO — KOLOR**  
ZAKŁAD — SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 339-97

**Marek Zakrzewski**  
zaprasza i poleca:

- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT!
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga!  
Od 5 lutego oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe  
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie

**AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL ZAPRASZA**

<b>MARLEY®</b> DRZWI SKŁADANE	<b>STANLEY®</b> • SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH • DRZWI PRZESUWNE	<b>DECORA®</b> • PANELE • KASETONY SUFITOWE • LISTWY • KLEJE
----------------------------------	--	--

**SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ**  
SANOK ul. Jagiellońska 7 tel. 321-06

**PHU „MORS” sklepy AGD i RTV**

Największy wybór:

- ♦ lodówki
- ♦ zamrażarki
- ♦ pralki
- ♦ kuchnie
- ♦ telewizory
- ♦ magnetowidy
- ♦ odtwarzacze
- ♦ wieże
- ♦ radia
- ♦ i inne

Raty bez poręczycieli! 10% i wpłaty!  
Transport gratis!

**MORS 1** SDH I piętro, ul. Kościuszki 21, tel. 303-50  
**MORS 2** — ul. II Pułku Strz. Podh. 1, vis á vis bazaru MOSiR, tel./fax (0-137) 366-68  
**MORS 3** ul. Piłsudskiego 8, delikatesy „Społem”, obok Hali Targowej

Codziennie w godz. 8.00-19.00  
Soboty w godz. 8.00-14.00

**ZAPRASZAMY**

**PPHU „NORKA”**

Bielsko-Biała  
PUNKT PRZYJĘĆ W SANOKU  
HALA TARGOWA

stoisko 30  
proponuje usługi w zakresie:

- \* przeróbki pierzyn na kołdry
- \* wykonania kołder z wełny
- \* czyszczenia pierza
- \* sprzedaż wyrobów firmowych
- \* gręplowania wełny

Czynny: pn-pt 9.00-16.00  
sobota 9.00-13.00

**PLYTY MIEBLOWE**

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejka
- oklejane okleiną naturalną (buk, dąb)
- pilśniowe, lakierowane

SANOK, ul. II Armii WP 40 (BAZA SPB)  
TEL. (0-137) 329-91

HURTOWNIA  
czynna 8.00 - 16.00  
soboty 8.00 - 14.00

**FHU „MARLUX” RESTAURACJA „JAGIELLOŃSKA”**  
38—500 Sanok, ul. Jagiellońska 49  
tel. (0-137) 312—08

czynna codziennie w godz. 12.00—24.00  
Dancingi w soboty od godz. 20.00.  
Gra zespół MAGDA i MAREK  
WSTĘP WOLNY

Na nadchodzący weekend i najbliższy tydzień szef kuchni poleca:

- \* Kotlet po cygańsku „Bohema”
- \* drink tygodnia — „Mefisto”

**ZAPRASZAMY!!!**

**Hurtownia Wyrobów Hutniczych „STALSAN” S.C.**

oferuje stal:

- ☞ pręty gładkie i żebrowane o średnicy od 6 do 20; ☞ rury czarne i ocynkowane; ☞ kształtowniki; ☞ profile zamknięte; ☞ blachy czarne i ocynkowane; ☞ blachy trapezowe powlekane

Sanok — Dąbrówka, ul. II Armii WP 31  
(teren byłej fabryki domów SPB)  
tel. (0-137) 326-91  
czynna od 7.00 do 16.00 w dni robocze

Szeroki asortyment i konkurencyjne ceny  
**ZAPRASZAMY**

**BETONY**

- PRODUKCJA
- TRANSPORT
- POMPOWANIE

**POLECA WIODĄCY PRODUCENT P.P.B. STALBET**

☎ SANOK 372-62 ☎ KROSNO 249-79

**PONADTO POLECAMY CEMENT, WAPNO, KRUSZYWA**

Rejonowa Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Sanoku, ul. Kościuszki 15, tel. 317—87

o g ł a s z a PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż n/w pojazdów:

- samochód marki JELCZ, typ 325, nr podwozia 3223, nr silnika 78201758, rok prod. 1982, nr rej. KSS—411C. Cena wywoławcza: 13.000,— zł
- samochód marki ŻUK A 05, nr podwozia 710/305143, nr silnika 21772921, rok prod. 1967, nr rej. KSS—894C. Cena wywoławcza: 1.000,— zł
- przyczepa AUTOSAN, typ D—83, nr podwozia 13359, rok produkcji 1984, nr rej. KSS—517H. Cena wywoławcza 4.900,— zł

Przetarg odbędzie się 20 listopada 1996 r. o godz. 10.00 w biurze Spółdzielni przy ul. Kościuszki 15.  
Do ceny netto doliczymy podatek VAT 22 procent. Powyższe środki transportowe można oglądać w dniach 18 i 19 listopada 1996 r. w godz. 8.00—13.00 na Bazie Hurlu spółdzielni przy ul. Okulickiego.  
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.00 w kasie Spółdzielni lub na konto 333652—55 BDK o/Sanok.  
Zastrzega się prawo odwołania przetargu lub wycofania środka transportowego bez podania przyczyn.

**Rozpoznaj się na zdjęciu**

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, czeka wspaniała pizza i kawa Lavazza (kawa także dla osoby towarzyszącej). Po nagrodę można udać się bezpośrednio do pizzerii „Bustar” przy ul. Mickiewicza, która jest fundatorem naszej zabawy. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”.



**SPRZĘT KOMPUTEROWY**  
DRUKARKI, PLOTERY  
KASY FISKALNE  
TELEFAKSY  
SIECI NOVELL, UNIX  
OPROGRAMOWANIE  
PAPIER KOMPUTEROWY  
I Kserograficzny  
AKCESORIA  
MEBLE KOMPUTEROWE  
KSIĄŻKI I CZASOPISMA

**AE ADAX PERSONAL COMPUTER**

**LEASING KOMISJA RATA**

*Zapraszamy od 9 do 17*

38 500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080



# Za wysoko

(Korespondencja wł.) Po meczu w Katowicach hokeiści STS—Autosanu mogli schodzić z podniesionym czołem. Wprawdzie wynik był zbyt wysoki w stosunku do tego, co działo się na lodzie, jednak cała drużyna miała zapewne poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Zresztą w Katowicach przegrały jak dotąd wszystkie drużyny, którym przyszło tam grać.

W hokeju liczą się jednak punkty, a tych bardzo szkoda. W pierwszych 30 minutach STS miał bowiem aż za wiele sposobności, by korzystnie rozstrzygnąć spotkanie z podopiecznymi Andrzeja Tkacza. Już w 5 min Tomasz Jęknier bardzo dobrze podał do Adama Milczanowskiego, lecz ten w sytuacji sam na sam strzelił w środek bramki i Mariusz Kieca nie miał kłopotów z interwencją. W 18 min z kolei przed ogromną szansą stanął Tomasz Demkowicz, jednak nie potrafił on właściwie skorzystać z bardzo dobrego zagrania Milczanowskiego. Trzecią wybora okazję miał — po podaniu Demkowicza tym razem — Andrzej Truty, jednak znowu gola nie było. Gospodarze na dobrą sprawę aż do 25 minuty nie mieli żadnej sytuacji pchnięcia bramką. Dopiero Janusz Hajnos mógł i powinien zdobyć gola, jednak po błędzie Grzegorza Mermera strzelił obok słupka. Kilkanaście sekund później groźny, niesygnalizowany strzał oddał Jarosław Morawiecki, na szczęście Andriej Kudin odbił krążek parkanem. W 29 min Paweł Gołda wyskoczył z ławki kar (karę odsiadywał również Ilija Politsinski), przejął podanie od Morawieckiego, odegrał do Wojciecha Tkacza, który z bliska trafił do siatki. STS nie załamał się takim obrotem sprawy — w 31 min świetnym podaniem popisał się Marcin Niemiec, Jurij Fajkow pomknął w stronę Kiecy, jednak katowicki gołkiper zażegnał niebezpieczeństwo. W 35 min wreszcie i Kieca musiał być bezradny — Janusz Strzemppek popełnił katastrofalny błąd, oddając krążek wprost na kij Tomka Jękniera. Tym razem sanocki napastnik zachował zimną krew — sprytnym zwodem zmącił bramkarza i dokładnie przymierzył do siatki. Wyrównanie wcale nie uskrzydliło naszej drużyny — w 37 min sanoczan nie popełnił błęd, jaki zdarza im się, niestety, zbyt często — grając niemrawo w swej tercji STS pozwolił rywalom na dokładne rozegranie krążka, Gołda podał do Zbigniewa Garskiego, ten odegrał do Piotra Zdunka, który z bliska wpakował krążek do siatki.

Pierwsze minuty III tercji znowu należały do nas. Bojowy Politsinski przejął krążek za bramką, przedarł się przez obrońców i wyrównał wynik. W 45 min znowu kapitalną okazję miał Demkowicz (najlepszy gracz STS—u obok Trutego), jednak "guma" po jego strzale minimalnie minęła słupek. Po chwili miała miejsce bodaj najładniejsza akcja meczu — Marek Trybuś będąc oko w oko z Kudinem strzelił po lodzie, jednak nasz

bramkarz odbił krążek. Kudin jeszcze nie podniósł się z tafla, gdy Józwick przyłożył kij i popisał się bardzo mocną dobitką. Nasz bramkarz skoczył jednak niczym tygrys i w powietrzu wyłapał krążek. Najlepszą szansę na zdobycie prowadzenia mieliśmy w 51 min — wówczas Kieca wykazał się przytomnością umysłu i złapał krążek po niefrasobliwym zagranu... Jacka Szopińskiego. Za chwilę na karę poszedł Mermer. Trzeba przyznać, że poszedł w wyniku (nie jedynej w tym meczu) pomyłki sędziego. Po prostu przy rozgrywaniu wznowienia Trybuś w teatralny sposób rzucił się do przodu i upadając pod nogami Mermera chybił się za twarz. Jacek Chadziński dał się nabrać, a za chwilę Hajnos z najbliższej odległości dobił strzał Michała Garbocza. Ten gol załamał sanoczan. Grając bez wiary w sukces zawodnicy musieli też poczuć trudny grania na dwie pary obrońców. Zwłaszcza, że kilka minut przed końcem skrócenia kolana doznał Arkadiusz Burnat. Najpierw Szopiński wykorzystał nieporozumienie Janusza Misterki i Wojciecha Zubika, zaś w 58 Czesław Niedźwiedź wybornie podał do Zdunka, który sfinalizował kontratak celnym strzałem.

Andrzeja Tkacza (trener KKH): — Ciężki mecz, jak każdy. W ekstraklasie nie ma faworytów, nieważne czy gra się u siebie, czy na wyjeździe. Nie dość, że mam w składzie więcej klasowych hokeistów, to w ogóle mam ich więcej. Sanok grał na dwie obrony, a w stawce samych silnych drużyn przeżyje tylko ten, kto ma cztery piątki. Atak Hajnosa w całym meczu grał słabo, ale w końcówce strzelił dwie ważne bramki.

Czesław Radwański: — Znowu odczuliśmy boleśnie trapiący nas problem krótkiej ławki rezerwowych. Włożyliśmy w ten mecz bardzo dużo wysiłku i przegraliśmy trochę za wysoko. Niepotrzebnie straciliśmy czwartą i piątą bramkę; Katowice bezlitośnie wykorzystywały moment naszej dekoncentracji i ruszyły do przodu stwarzając kilka groźnych sytuacji. Niebawem dołączy do zespołu Wiesław Oleś, ale myślę że on i tak będzie musiał trochę potrenować, zanim wyjedzie na lod. Świetnie zagrali dziś obaj bramkarze.

KKH KATOWICE — STS—AUTOSAN 5—2 (0—0, 2—1, 3—1). Bramki: Jęknier (35) i Politsinski (43). STS: Kudin — Truty, Baryła (2), T. Demkowicz, Mermer (4), Lowas — A. Burnat (2), Zubik, Misterka, Fajkow (2), Niemiec (2) — Jęknier, Politsinski (2), Milczanowski.

M. Pomykała

# Mistrz w opatach

Trudno było nie obawiać się potyczki z Podhalem. Trzech podstawowych zawodników kontuzjowanych, no i balast psychiczny w postaci porażki 0—11 przed paroma tygodniami. Nawet kibice myśleli bardziej o uniknięciu pogromu, niż o zwycięstwie. Przed meczem porażkę 2—3 każdy brałby z pocałowaniem ręki. A po meczu...

STS kolejny raz pokazał, że jest drużyną z charakterem, że potrafi się zmobilizować w szczególnie trudnych, jeśli nie beznadziejnych wręcz chwilach. Tak było przed rukiem, gdy zdziękowana kontuzjami drużyna odprawiła z kwitkiem Unię, tak byłoby pewnie i w zesłań niedzieli. Byłoby, gdyby nie Aleksander Gawrilonok w bramce Podhala. Białorusin bronił do prawdy świetnie. Niestety, nie może tego powiedzieć o sobie Andriej Kudin. Nasz bramkarz pokazał kilka razy najwyższą klasę, jednak może mieć do siebie pretensje o puszczenie dwóch bramek. Druga zresztą była chyba konsekwencją pierwszej — gołkiper był najwyraźniej rozdrażniony i zdekoncentrowany. Bo niżej podpisany nie wierzy, że bramkarz tej, co Kudin, klasy potrafi puścić takiego "farfocła" bez istotnej przyczyny.

Osobny temat to Maciej Proć i Marcin Niemiec. Kibice wciąż jeszcze z rezerwą odnoszą się do tych hokeistów, twierdząc, że to młodzi gracze, którzy powinni z ławki rezerwowych przyglądać się grze kolegów. Najwyższy już czas zrewidować ten pogląd. Proć z Niemcem nie pierwszy raz pokazali, że potrafią zagrać pewnie, odważnie, bez tremy charakterystycznej dla żółtodziobów. Wydaje się zresztą, że można już traktować ich jako pełnoprawnych hokeistów. Grzejąc ławę nikt jeszcze nie nauczył się grać. Skoro zatem nie pękli oni w trudnym (ciągle odbieranie strat) meczu z samymi Szarotkami, to dlaczego nie mają się sprawdzać w każdym innym spotkaniu?

Sto tysięcy razy podkreślałem już na łamach, że kibic kocha zwycięstwa, lecz zawsze docenia serce włożone w grę przez swych zawodników. W niedzielę mieliśmy tego widoczny dowód. Za ciągłe atakowanie nowotarskiej bramki, za bezprzykładną walkę do (dosłownie!) ostatniej se-

kundy spotkania fani nagrodzili swój zespół owaścią większą, niż po niejednym zwycięstwie. I chwala za to publiczności. Przypomnijmy wszak, iż po meczu z Unią przegranym 2—4 nastroje na trybunach były zgola inne. Czy gdyby STS prowadził w niedzielę 2—0 i przegrał 2—3 kibice także byłoby zachwyceni?

Ewald Grabowski: — Nie robiliśmy sobie żadnych złudzeń, że gładko wygramy w Sanoku, bo tu każdemu jest ciężko. Szybko zdobyliśmy dwubramkowe prowadzenie i to nas trochę zdemobilizowało, oddaliśmy inicjatywę. Ciężko jest utrzymać korzystny wynik, jak dostaje się tyle kar. Zdarza się to nam nie po raz pierwszy, więc musimy porozmawiać z zawodnikami o dyscyplinie. Nie mam pretensji do sędziów, bo popełnili tylko kilka drobnych pomyłek, a kary dla mojego zespołu nakładali słusznie.

Nie jest powiedziane, że czwórka "innostranców" występująca dziś w Sanoku jest tą optymalną. Mam szczęście obokrajowców i nadal będę próbował wszystkich.

Władimir Katajew: — Dwie głupie bramki na początku takiego meczu! Dobrze, że drużyna potem potrafiła się jeszcze zmobilizować do walki. Nikogo indywidualnie nie wyróżniam, mogę się zgodzić z opinią, że Niemiec i Proć nie zawiedli. Mamy trzech kontuzjowanych zawodników, z konieczności gramy na dwie obrony. Ciężko...

STS—AUTOSAN — PODHALE 2—3 (1—3, 0—0, 1—0). Bramki: Baryła (10) i Fajkow (46). STS—Autosan: Kudin — Truty, Baryła (2), T. Demkowicz, Mermer, Lowas — Misterka, Zubik, Proć, Fajkow, Niemiec — Jęknier, Politsinski, Milczanowski.

STS—Autosan ma 9 pkt. i zajmuje 5. miejsce w ekstraklasie. Bramki 43—50.

Marek Pomykała

# W Gniewoszówce stanął krzyż

21 października na miejscu tragicznego wypadku hokeistów STS—Autosan stanął krzyż upamiętniający wszystkie ofiary tragicznego wydarzenia. Pomysłodawcą jego postawienia był — kóżby inny? — Andrzej Gontek, jeden z najwierniejszych fanów sanockiego hokeja.

— To mi od początku żyć nie dawało — powiedział nam Andrzej Gontek. — Wiedziałem, że ktoś musi to zrobić. Sam jednak nic bym nie osiągnął, gdyby nie pomoc panów z magazynów głównych Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu. To oni właśnie nieodpłatnie wykonali piękny krzyż z metalowych rur. Właściciele hurtowni kosmetyków Jack ufundowali natomiast wykonanie pamiątkowej tabliczki metodą grawertonową.

(m)

# Reprezentacja na Wierchach!

Polski Związek Piłki Nożnej, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji organizują w dniach 5 i 7 listopada 1996 r. międzynarodowe mecze piłki nożnej drużyn młodzieżowych POLSKA—RUMUNIA. Spotkanie odbędzie się na stadionie przy ul. Zwirki i Wigury 10 o godz. 14 (zarówno 5. jak i 7.11. br.). Zapraszamy.

Stal rozgromiona

# Deja vu...

Scenariusz lubi się powtarzać. Przed dwoma tygodniami w Kańczudzie, teraz w Przemyślu. Mecze nieomal identyczne, które przy odrobinie szczęścia zakończyć się mogły korzystnymi wynikami. Stal jednak przegrywa wysoko, a tak dotkliwych porażek młodzi kibice jeszcze nie pamiętają. Do tego niepokojąca progresja trzech ostatnich wyjazdowych potyczek: 1—2 w Gorlicach, 0—3 z Kamaxem i teraz 0—4 na boisku Czuwaju. Aż strach pomyśleć, co będzie w ostatnim meczu rundy jesiennej. Co prawda naszym przyjdzie zmierzyć się z zespołem Karpat Siepraw, ale jak tak dalej pójdzie...

Analogie ze spotkaniem sprzed dwóch tygodni są aż nader widoczne. Tu także 3 min zdecydować mogła o losach meczu, tu też drugą i trzecią bramkę gospodarze zdobyli w dwuminitowym odstępie, tu wreszcie również przy jednym z golii nie popisał się sanocki bramkarz, któremu błędy przytrafiają się ostatnio dość regularnie. Miejsmy jednak nadzieję, że Wiesław Zabawski otrząśnie się już w następnym meczu i zaprezentuje swą normalną (czyt. wysoką) formę.

Trzy minuty po rozpoczęciu gry szczęście było tuż tuż. W doskonałej sytuacji, 7 m od przemyskiej bramki znalazł się Grzegorz Pastuszak, ale chyba zaskoczony, że po rykoszecie piłka trafiła pod jego nogi, uderzył nieprecyzyjnie. Po chwili gospodarze zaczęli jednak kontrolować grę. W 11 min pod naszą bramką zrobiło się naprawdę gorąco, gdy po główce Waldemara Jarocho piłka trafiła w słupek. W 25 min Zabawski zaliczył najefektowniejszą interwencję w tym meczu, parując na róg przewrotkę Macieja Dołęgi. Niestety, co się odwlecze... Pięć minut później Jarocho mocno i precyzyjnie strzelił z ok. 17 m i pomimo interwencji naszego bramkarza padła pierwsza bramka. Stalowcy odgryźli się tylko akcją Janusza Sieradzkiego z 43 min, który jednak będąc w dobrej pozycji nie zdecydował się na strzał w odpowiednim momencie.

Po pauzie sanoczan zaczęli grać zdecydowanie lepiej. Przejęli inicjatywę i gdy wydawało się, że lada moment wyrównają — w 76 min fatalny błąd popełnił Zabawski. Strzał z wolnego nie był specjalnie groźny i gdy sprawę załatwiłoby przeniesienie piłki nad poprzeczką, sanocki gołkiper postanowił ją złapać. Futbolówki jednak nie chwycił, ta odbiła się od poprzeczki, trafiła do Piotra Badowicza, a doskonale znany sanockim miłośnikom futbolu zawodnik zapomniał o sentymentach i nie zmarnował prezentu.

Podopieczni Jerzego Daniły nie zdążyli się jeszcze rzucić do odbierania strat, gdy gospodarze skarcili ich po raz trzeci. Tym razem arbiter w nieco problematycznej sytuacji — piłka przypadkowo trafiła Marka Hendzla w rękę — poddyktował rzut karny. Zabawski omal nie obronił strzału Kalantarowa. Naszym pozostało już tylko walczyć o honorową bramkę i dwukrotnie przed szansą jej zdobycia stanął Grzegorz Kornecki. Niestety, świetne mecze przeplata on słabymi i tym razem nie wykorzystał idealnych okazji golowych. Wydawało się, iż spotkanie zakończy się wynikiem 3—0, gdy na 2 min przed jego zakończeniem Tomasz Bryndza nie-

potrzebnie faulował w narożniku pola karnego. Tym razem jedenastkę pewnie wykorzystał Robert Strzałkowski.

Zwycięstwo Czuwaju, choć oczywiście zasłużone, przybrało zbyt przywdzące dla sanoczan rozmiary. Taki jest futbol...

II trenera Jerzego Pietrkiewicza zapytaliśmy, czy komentarz podobny będzie do tego z meczu w Kańczudzie.

— Nawet bardzo, bo też w 3 min mogliśmy objąć prowadzenie. Na skutek rykoszetu po mocnym strzale piłka nabrała rotacji, Pastuszak starał się skierować ją do bramki, jednak — jak się wydaje — będąc na wyroku uderzył niewłaściwą nogą i nie trafił czysto w piłkę. Potem przewagę uzyskali gospodarze i udokumentowali ją zdobyciem prowadzenia. Przy tej bramce Zabawski bliski był obrony — musnął piłkę palcami. Zawinił natomiast Ząbkiewicz, który nieco odpuścił Jarocho. Przed przerwą dobrą sytuację miał Sieradzki, ale zamiast strzelać niepotrzebnie chciał jeszcze podciągnąć.

Po przerwie zagraliśmy zupełnie nieźle i inicjatywa należała do nas. Myślę, że gdyby nie drugi pechowy gol, w końcu padłoby wyrównanie. Niestety, Wiesiek niepotrzebnie chciał piłkę łapać. Badowicz tylko na to czekał... Już przy stanie 3—0 dwie świetne okazje zmarnował Kornecki — tej drugiej piłki sztuką było nie strzelić. Zaś co do karnych: nie mam pretensji do arbitra, choć ręki Hendzla wcale nie musiał gwizdać, bo to było zupełnie przypadkowe zagranie. Natomiast Bryndza faulował ewidentnie, chociaż wcale nie powinien był tego robić w stosunkowo niegroźnej sytuacji. Przy pierwszym karnym Zabawski wyczuł intencję egzekutora, ale zabrakło mu kilku centymetrów.

Najbardziej zawiódła linia środkowa. Zadaniu nie sprościli nominalni organizatorzy gry — Gołda, Zięba i Birówka.

CZUWAJ PRZEMYŚL — STAL SANOK 4—0 (1—0). Stal: Zabawski — Bryndza, Hendzel, Lechoszewski — Ząbkiewicz, Gołda, (72 Magierowicz), Birówka, Zięba, Zablotny (46 Łoch) — Pastuszak (67 Kornecki), Sieradzki. Żółte kartki: Sieradzki, Ząbkiewicz, Hendzel.

Stal z dorobkiem 24 pkt. nadal zajmuje 8. miejsce. Bramki 20—15. Stali przyznano walkower za mecz z Resovia, który miał się odbyć 20 października. Przypominamy, iż rzeszowianie nie przyjechali na to spotkanie.

B. Błażewicz

Wydawca: Zakład Budżetowy "Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe".

Redaktor naczelna — Maria Boczar. Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błażewicz — red. prowadzący, Joanna Kozimor. Współpracują: Krystyna Dzoń, Marcin Kandefer, Jerzy Kusiak, Paweł Sawicki, Stanisław Tarnawski. Skład techniczny i korekta — Zespół redakcyjny.

Adres redakcji: 38—500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 325—79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00—15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Obróbka zdjęć: FOTO — STUDIO — KOLOR, ul. Kochanowskiego 25. Łamanie i druk: REMARK sp. z o.o. Rzeszów, ul. Łukasiewicza 88, tel. (017) 299—031 lub (017) 574—302.